

Wiadomość Tygodnia

UROCZYSTOŚCI KRÓLOWEJ POLSKI NA JASNEJ GÓRZE



Z wierności Chrystusowi i Maryi rodzi się jedność, której nam dziś tak bardzo brakuje. Ona wzywa nas do powrotu do wiary, zakorzenionej w historii, tradycji i tożsamości – mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda podczas Sumy odpustowej, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski.

Na Jasnej Górze trwają główne uroczystości ku czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Sumę odpustową z udziałem Prymasa, przedstawicieli Episkopatu Polski, tysiące wiernych celebrował przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

W homilii abp Wojda podejmował refleksję nad obecnością Matki Bożej w naszym życiu. Za bł. kard. Stefanem Wyszyńskim przypomniał, że Ona została nam „dana jako pomoc ku obronie polskiego narodu”.

- Dla nas, ludzi wierzących, dzisiejsza uroczystość ma znaczenie szczególne. Jest czymś zdecydowanie więcej niż tylko wspomnieniem liturgicznym. Ona buduje naszą tożsamość i przypomina prawdę, która od wieków bije w sercu naszego narodu: Maryja jest naszą Królową. To królowanie Maryi jest głęboko wpisane w dzieje naszego narodu – w jego radości i cierpienia, w jego upadki i nadzieje. Ona jest żywą obecnością w historii i

codzienności naszego życia – mówił abp Wojda. Zwrócił uwagę, że obecność na Jasnej Górze jest też wyrażeniem wdzięczności. Hierarcha przypomniał, że przed obliczem Maryi od wieków rozbrzmiewa to samo gorące wołanie: o opiekę, o siłę, o nadzieję, a szczególnym umocnieniem tej więzi były śluby Jana Kazimierza, który w 1656 roku, w katedrze lwowskiej, oddał Polskę pod opiekę Maryi. Wyjątkowym potwierdzeniem tej więzi były Jasnogórskie Śluby Narodu sprzed siedemdziesięciu lat. Napisane przez uwięzionego prymasa, kard. Stefana Wyszyńskiego, w Komańczy, zostały uroczystie odczytane 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze przez bp. Michała Klepacza.

- Jasnogórskie Śluby stały się swego rodzaju duchową konstytucją narodu – fundamentem odnowy moralnej i początkiem wielkiego programu duchowego, jakim była Wielka Nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski. Umacniały tożsamość katolicką, wiarę, jedność i maryjny charakter polskiego chrześcijaństwa. (...) To była i wciąż pozostaje dla kolejnych pokoleń Polaków ogromna lekcja, ucząca nas, że prawdziwa wolność zaczyna się w sercu (...). Nie wolno nam zapominać, że tamto Ślubowanie to nie tylko historia – zwracał uwagę abp Wojda i pytał co po siedemdziesięciu latach od tamtego wielkiego, epokowego wydarzenia, dziś pozostało.

-Trzeba się zapytać, czy potrafimy jeszcze powiedzieć: „przyrzekamy” – i rzeczywiście według tego żyć? Czy bronimy życia? Czy troszczymy się o świętość naszych rodzin? Czy żyjemy uczciwie, w prawdzie? Czy podejmujemy walkę z własnymi słabościami i wadami?

Abp Tadeusz Wojda zwrócił uwagę, że każdy ma prawo do osobistego wyznawania wiary, ale wiara, która nie ma zakorzenienia w Chrystusie, we wspólnocie, ani w życiu sakramentalnym, bardzo łatwo się rozpada.

(...)

To nie jest tylko teoria. To bolesna rzeczywistość, z którą się nieustannie mierzymy, gdy widzimy, jak łatwo wielu naszych rodaków lekceważy wiarę, obraża uczucia religijne innych, dokonuje profanacji symboli religijnych, wysmiewa to, co święte. Jeszcze bardziej boli, gdy widzimy z jaką łatwością wielu ulega dziś ideologiom i godzi się na rzeczy kiedyś nie do pomyślenia: na odbieranie życia nienarodzonemu, na eutanazję, na manipulacje genetyczną – mówił przewodniczący KEP.

Abp Wojda za bł. kard. Wyszyńskim przypomniał: - „Ziemia polska ma być ziemią żywych, a nie umarłych. Dlatego rodzina polska musi rodzić żywe dzieci /.../ jeśli rodzina domowa będzie rodzić żywych, to i naród będzie żył; jeśli rodzina uszanuje dziecię, będzie uszanowany w tej ojczyźnie człowiek”. Kaznodzieja podkreślał, że ważny jest dobrobyt kraju, ale przyszłość Polski nie zależy jedynie od postępu, struktury czy programów, lecz przede wszystkim od wiary. Zwracał uwagę na wiele zagrożeń, z którymi ludzie wierzący, muszą się dziś mierzyć. Jednym z nich jest wprowadzony do szkół bez zgody rodziców, przedmiot Edukacja zdrowotna.

- Abp zwrócił uwagę, że „zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, to rodzice mają pierwotne i niezbywalne prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Państwo powinno to prawo szanować i wspierać, a nie ograniczać poprzez narzucanie jednolitej, obowiązkowej wizji edukacyjnej w tak wrażliwej sferze, jak wychowanie do zdrowia i kształtowanie relacji międzyludzkich. Negowanie rodzicom tego prawa jest pogwałceniem ich woli. Abp Wojda apelował do instytucji państwowych o podjęcie w sprawie Edukacji zdrowotnej szerokiego i merytorycznego dialogu pomiędzy podstawowymi podmiotami wychowania, czyli szkołą, rodziną, Kościołem katolickim oraz innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi.

Przewodniczący Episkopatu wskazał, że przychodzimy na Jasną Górę, bo Maryja daje nam pewność, że w zmaganiu się z tym, co trudne, nie jesteśmy sami, stając przy nas, wskazuje nam Jezusa. - Tutejsze sanktuarium jest chyba najlepszym świadkiem, że każdy kto do Niej tu pielgrzymował, doświadczał mocy wiary, miłości i życia. Takiej właśnie postawy potrzeba dziś naszej Ojczyźnie – wierności Bogu, krzyżowi, Ewangelii i wartościom, które przez wieki były fundamentem naszej tożsamości. - Polska była wierna Chrystusowi – i pragniemy, aby taka pozostała. Aby serca Polek i Polaków nie oddalały się od Boga, ale w Nim odnajdywały sens, siłę i nadzieję - mówił.

Dodał, że z wierności Chrystusowi i Maryi rodzi się jedność, której nam dziś tak bardzo brakuje. „Jakże często stajemy przeciw sobie – w rodzinach, w społeczeństwie, w debacie publicznej. Zamiast dialogu pojawia się osąd, zamiast zrozumienia – gniew. Maryja przychodzi, aby nas tego odczyścić. Ona jest Matką wszystkich – niejednej grupy, niejednej opcji. Pod Jej płaszczem jest miejsce dla każdego.

Podczas Sumy Pontyfikalnej ponowiono Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości. Tegoroczne uroczystości wpisują się w kilka ważnych rocznic: 370. rocznicę Ślubów

Lwowskich króla Jana Kazimierza, 70. rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu oraz 60. rocznicę aktu oddania narodu w opiekę Maryi dokonanej przez kard. Stefana Wyszyńskiego.

Anna Przewoźnik

PRZEMÓWIENIE GENERAŁA PAULINÓW

O tym, że przyszłość Polski zaczyna się w sercu człowieka, jego wyborach, sumieniu i relacji z Bogiem - podkreślał na rozpoczęcie Sumy w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski o. Beniamin Bąkowski. Generał Zakonu Paulinów zawierzył Matce Bożej Ojczyznę, młode pokolenie i zachęcał do żarliwej modlitwy o pokój. Na Jasnej Górze w uroczystościach biorą udział przedstawiciele Episkopatu Polski, władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele różnych środowisk i organizacji, a także rzesza pielgrzymów.



- Przychodzimy dziś do Maryi jako naród, który mimo trudnych doświadczeń historii nie przestał wierzyć. Widzimy niepokój na świecie, doświadczamy napięć społecznych, podziałów, które potrafią ranić i oddalać od siebie ludzi. Widzimy także zmagania wielu rodzin, troskę o przyszłość młodego pokolenia i pytania o kierunek, w jakim zmierza nasza Ojczyzna - mówił o. Beniamin Bąkowski. Generał Zakonu Paulinów zwrócił uwagę, że dziś do Królowej Polski przybywamy z oddaniem tak, jak robiły to pokolenia Polaków, które u Jej tronu odnajdywały nadzieję, siłę i jedność. Jak przypominał do Matki Bożej przychodzili królowie, prosili ludzi, pasterze Kościoła i wierny lud, aby zawierzać losy osobiste i narodowe Tej, którą od wieków nazywamy „naszą Królową”.

Paulin podkreślił, że dziś potrzebujemy powrotu do wiary, Ewangelii i wartości, które stanowią i budują nasz fundament. Generał Zakonu Paulinów apelował: „Potrzebujemy serc zdolnych do słuchania, do dialogu i przebaczenia. Potrzebujemy mądrości, która nie szuka zwycięstwa nad drugim człowiekiem, ale dobra wspólnego”.

- Zawierzamy Królowej Polski wszystko, co składa się na życie naszej Ojczyzny. Pragniemy oddać Jej rodziny, aby były miejscem miłości, wierności i wzajemnego szacunku. Powierzamy Jej młodych, żeby mieli odwagę budować swoje życie na trwałych wartościach. Zawierzamy Maryi rządzących i wszystkich odpowiedzialnych za życie społeczne, by kierowali się sumieniem, prawdą i troską o każdego człowieka – mówił na jasnogórskim Szczybie o. Bąkowski.

Generał Zakonu Paulinów zachęcał do modlitwy o pokój, szczególnie w naszych sercach, aby nie było w nich miejsca na

nienawiść i pogardę, ale także o pokój w rodzinach, aby były przestrzenią pojednania i miłości, o pokój w naszej Ojczyźnie, by różnice nie prowadziły do podziałów, ale stawały się okazją do budowania jedności i pokoju na świecie. O. Beniamin Bąkowski zwrócił uwagę, że dzisiejsza uroczystość jest nie tylko wspomnieniem czy tradycją, ale jest także wezwaniem, abyśmy zapytali siebie: co możemy zrobić dla dobra naszej Ojczyzny? Jak możemy budować jedność w naszych środowiskach i jak możemy być świadkami wiary, nadziei i miłości w codziennym życiu?

Podkreślał, że przyszłość Polski zaczyna się w sercu człowieka, w jego wyborach, sumieniu i w jego relacji z Bogiem, dlatego przychodzimy do Maryi, aby uczyć się od Niej postawy „Fiat” – zgody na wolę Bożą nawet, gdy nie wszystko jest łatwe i zrozumiałe. „Maryjo, Królowo Polski - Tobie na nowo się zawieramy. Prowadź nas i strzeż” – prosił w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski Generał Zakonu Paulinów. *Maria Baretta-Gawenda*
Za: www.jasnagora.pl

Wiadomości krajowe

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA ZDEWASTOWANA. KOLEJNY ATAK NA MIEJSCE KULTU



Na unikalnych w skali świata kapliczkach Drózek Kalwaryjskich, ulubionym miejscu modlitwy Karola Wojtyły, pojawiły się szpecące napisy, które uderzają w jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce. To nie tylko akt wandalizmu wobec zabytków wpisanych na listę UNESCO, ale przede wszystkim uderzenie w przestrzeń modlitwy i wspólną historię. Zakonnicy apelują o czujność do wszystkich odwiedzających sanktuarium, podczas gdy policja prowadzi intensywne działania w celu wykrycia sprawców. Sanktuarium maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej poinformowało o zdarzeniu w komunikacji opublikowanej na swojej oficjalnej stronie internetowej. Z oświadczenia wynika, że aktu wandalizmu nieznanymi sprawcami dopuścili się na kilku kapliczkach rozsiadanych wzdłuż słynnych Drózek. Na budynkach, które od wieków służą wiernym, sprawcy pozostawili napisy, które w rażący sposób naruszają estetykę i sakralny charakter tego miejsca.

Uderzenie w dziedzictwo UNESCO

Przedstawiciele sanktuarium podkreślają, że zaatakowane obiekty to coś więcej niż mury – to unikalne zabytki o

randze światowej. „Stanowczo sprzeciwiamy się dewastacji obiektów kultu, które są jednocześnie unikalnymi zabytkami wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO” – czytamy w oficjalnym komunikacie ojców bernardynów. Zakonnicy zaznaczają, że każdy taki czyn jest bezpośrednim atakiem na wartości, które łączą lokalną i religijną społeczność.

Sytuacja została niezwłocznie zgłoszona odpowiednim służbom. Obecnie sprawa jest badana przez policję, która zabezpiecza ślady i dąży do ustalenia tożsamości osób odpowiedzialnych za napisy. Bernardyni nie kryją, że liczą na pomoc ze strony osób trzecich, które mogły być świadkami niepokojących zdarzeń na terenie Drózek.

Apel o szczególną czujność

W związku z incydem gospodarze miejsca zwrócili się z gorącą prośbą do pielgrzymów oraz okolicznych mieszkańców. Proszą oni o zachowanie „szczególnej czujności” i niezwłoczne zgłaszanie wszelkich zachowań, które mogą budzić niepokój. Rozległy teren Drózek Kalwaryjskich sprawia, że monitoring społeczny

jest kluczowym elementem ochrony tego dziedzictwa przed kolejnymi atakami.

Wydarzenia w Kalwarii Zebrzydowskiej nie są niestety odosobnionym przypadkiem w ostatnim czasie. Podobne zdarzenia odnotowano w innych częściach Polski, co sugeruje niepokojącą tendencję wymierzoną w obiekty sakralne. Zaledwie pod koniec kwietnia informowano o dewastacji w małopolskiej Trzebini, gdzie ofiarą wandalii padła ściana frontowa tamtejszego kościoła.

Seria incydentów

W Trzebini sprawca posłużył się sprejem, nanosząc na elewację świątyni chaotyczne napisy oraz ciągi liczb. Podobnie jak w przypadku Kalwarii, tamtejsza policja również wszczęła dochodzenie w tej sprawie. Jednak jeszcze bardziej niepokojący przebieg miał incydent, do którego doszło w lutym na terenie Poznania.

W kościele pw. Najświętszej Bogarodzicy Maryi w Poznaniu wandalizm przybrał formę agresywnej manifestacji. Sprawcy użyli czarnego spreju, by wymalować na drzwiach, murach oraz cokole pomnika

Maryi symbole o charakterze satanistycznym. Wśród nich znalazły się odwrócone krzyże oraz sekwencje cyfr kojarzone z symboliką demoniczną.

Groźby pod adresem wiernych

W Poznaniu sprawcy nie ograniczyli się jedynie do symboli. Na jednej ze ścian kościoła pozostawiono bezpośrednią groźbę o treści: „Ten kościół spłonie”. Proboszcz poznańskiej parafii, podobnie jak bernardyni z Kalwarii, o całym zajściu powiadomił organy ścigania. Takie działania wykraczają poza ramy zwykłego chuligaństwa, stając się formą zastraszania wspólnoty religijnej. Ataki na miejsca

takie jak Kalwaria Zebrzydowska budzą szczególny opór ze względu na ich znaczenie kulturowe i. Kalwaryjskie Dróżki to przestrzeń, która przetrwała wieki, będąc świadectwem wiary wielu pokoleń. Obecna fala wandalizmu zmusza do postawienia pytań o skuteczność ochrony takich miejsc oraz o motywacje osób, które decydują się na niszczenie wspólnego dobra.

Za: www.deon.pl

OŚWIADCZENIE BERNARDYNÓW

Z wielkim smutkiem informujemy o akcie wandalizmu, którego dopuszczono się na kilku kaplicach Drózek Kalwaryjskich.

Stanowczo sprzeciwiamy się dewastacji obiektów kultu, które są jednocześnie unikalnymi zabytkami wpisnymi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Każdy atak na to miejsce jest uderzeniem w naszą wspólną historię i wartości.

Sprawa została już zgłoszona odpowiednim służbom i jest obecnie badana przez policję. Zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich pielgrzymów oraz mieszkańców okolicy o szczególną czujność. Prosimy o zgłaszanie wszelkich niepokojących zachowań zauważonych na terenie Drózek. Za: www.kalwaria.eu

ZAKOŃCZENIE XX KAPITUŁY PROWINCJALNEJ PASJONISTÓW

Dnia 2 maja, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, zakończyła się XX Kapituła Prowincjalna Polskiej Prowincji Zgromadzenia Męki Jezusa Chrystusa pw. Wniebowzięcia NMP, której przyświecało hasło „Nie gaśnie żywa wiara i nadzieja, że Bóg udoskonali Swoje dzieło”.

Kapituła odbyła się w klasztorze w Sadowiu-Golgotcie. Uczestniczyło w niej dwudziestu zakonników, w tym Przełożony Generalny o. Giuseppe Adobati Carrara, Pierwszy Konsultor Generalny o. Paul Francis Spencer, szesnastu delegatów profesów wieczystych, dwóch obserwatorów z grona formacji. Obrady moderował o. dr hab. Dariusz Borek, karmelita.

JUTRZNA I WYZNANIE WIARY PROWINCJAŁA

W trakcie trzeciej i czwartej sesji obrad w drugim dniu Kapituły ojcowie i bracia wybrali na Przełożonego Prowincjalnego dotychczasowego prowincjała, o. Łukasza Andrzejewskiego.

Natomiast 2 maja 2026 roku, w czasie Jutrni o. Łukasz Andrzejewski CP złożył uroczyste wyznanie wiary przepisane prawem kanonicznym, obejmując tym samym urząd przełożonego prowincjalnego na kolejną czteroletnią kadencję. Po modlitwie Przełożony Generalny, o. Giuseppe Adobati, oficjalnie zamknął XX Kapitułę Prowincjalną.



o. Łukasz Andrzejewski CP

UROCZYSTA MSZA ŚW.

Następnie, o godz. 9:00, w kościele w Sadowiu-Golgotcie odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył J.E. Ks. Bp Damian Bryl. Bp Damian Bryl w wygłoszonym kazaniu wyraził

wdzięczność za obecność wiernych i wspólnoty pasjonistów w Sadowiu, podkreślając, że to miejsce ma szczególne znaczenie nie tylko dla diecezji, ale i dla wszystkich, którzy szukają przestrzeni modlitwy i wyciszenia. Zaznaczył, że u końca kapituły wszyscy gromadzą się na wspólnej modlitwie – zarówno za uczestników obrad, jak i o dobre owoce podjętych decyzji w życiu osobistym i wspólnotowym. Mówił: „U końca Kapituły modlimy się z wami i za was, i aby Kapituła przyniosła dobry owoc w waszym życiu osobistym i waszej wspólnocie”.

Ksiądz Biskup zwrócił uwagę na szczególną obecność Maryi w tym dniu, zachęcając do modlitwy za ojczyznę oraz do osobistego rozeznania najważniejszych intencji, które wierni mogą powierzyć Matce Bożej. Polecił pasjonistów Matce Piękną Miłości, przypominając, że doświadczenie bycia kochanym jest wezwaniem do niesienia miłości innym i czynienia jej podstawowym prawem życia. Doświadczenie bycia kochanym jest zaproszeniem do tego, abyśmy i my kochali i tę miłość nieśli dalej.

Podziękował również wspólnocie RMPM za jej modlitwę i zaangażowanie, prosząc o jej nieustanny rozwój. Nawiązując do Ewangelii, zauważył, że droga królestwa Bożego nie jest łatwa, lecz wpisane jest w nią zmaganie. W tym kontekście wezwał pasjonistów, aby z odwagą wprowadzali w życie decyzje podjęte podczas kapituły.

Podejmijcie zmaganie, abyście wasze decyzje kapitulne wprowadzili teraz w życie. Na zakończenie zachęcił do modlitwy przez wstawiennictwo Maryi, aby pomagała wszystkim wchodząc w logikę królestwa Bożego objawioną w krzyżu.

Po Mszy św. kapłani udali się przed wizerunek Matki Piękną Miłości, aby ofiarować Jej podjęte podczas Kapituły decyzje. Ojciec Prowincjał Łukasz Andrzejewski modlił się słowami modlitwy do Matki Bożej Bolesnej za Kapitułę Prowincjalną:

Matko Bolesna stojąca u stóp Krzyża, Ty zainspirowałaś naszego Ojca, świętego Pawła od Krzyża, do założenia Zgromadzenia Pasjonistów, aby trwała nieustannie pamięć męki i śmierci Twojego Syna. Ty ukazałaś mu czarny habit żałoby i pokuty oraz powołałaś z miłością do samotności świętej góry Argentario i zawiodłaś do mistycznych zaślubin z Boskim Słowem Wcielonym. My, synowie Zgromadzenia Męki Pańskiej, uciekamy się pod Twój płaszcz macierzyński i wybieramy Ciebie na naszą Matkę i Królową, która broni, umacnia i prowadzi naszą ukochaną Prowincję.

Matko Świętej Nadziei, uproś nam dary Ducha Świętego, abyśmy potrafili wiernie odczytać znaki czasu w twórczej wierności

charyzmatowi pasjonistów. Przyjmij każdego z nas do Twojego Matczyngo Serca, przeszytego mieczem miłości i boleści. Uczyni nasze serca na podobieństwo Twojego. Wyrzyj w sercach naszych cierpienia Jezusa i Twoje boleści, abyśmy słowem i przykładem mogli skutecznie rozbudzać wśród ludu chrześcijańskiego pobożną ich pamięć.

Matko Wniebowzięta, udziel nam pokory do wzrastania w cnotach i miłości ku Jezusowi, by nigdy nie wygasło w nas pragnienie życia w ubóstwie, samotności i modlitwie. Prowadź nas ku

zjednoczeniu z najświętszą wolą Twojego Syna poprzez ćwiczenie się w posłuszeństwie i pokucie.

Wzbudź powołania do naszego Zgromadzenia i dodaj odwagi wezwanym do podjęcia tej drogi, aby nigdy nie zabrakło tych, którzy będą troszczyć się o uświęcanie dusz przez głoszenie Słowa Krzyża. Na koniec spraw, abyśmy po duchowym uczestniczeniu tu na ziemi z Tobą w Męce Chrystusa, mogli z Tobą również uczestniczyć w Jego Chwale przez całą wieczność. Amen.
Za: www.jezuici.pl

KAPITUŁA GENERALNA SIÓSTR ANTONIANEK

W dniach 27-29 kwietnia br. w Domu Generalnym przy ul. Janosika 141 w Łodzi odbywa się Kapituła Generalna Sióstr Antonianek, w której uczestniczy 17 sióstr z całej Polski. Kapituła rozpoczęła się Mszą św. o 12:00 pod przewodnictwem biskupa Piotra Kleszcza OFM Conv.



W kapitule uczestniczy również o. Ernest Zielonka OCD referent wydziału Archidiecezji Łódzkiej do spraw Życia Konsekrowanego oraz siostra Rafaela ze

Zgromadzenia Wspólnota Sióstr Uczennic Krzyża, która podzieli się świadectwem życia i poprowadzi wstępne warsztaty życia wiarą.

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

Podczas drugiego dnia XXIII Kapituły Generalnej Zgromadzenia Sióstr Antonianek wybrano Przełożoną Generalną - M. Emanuela Łuczak i Zarząd - s. Justynę Kałwę, s. Magdalenę Krawczyk, s. Edytę Krakowiak i s. Łucję Góral. Powierzymy Je Waszej modlitwie.

Za: www.facebook.com/antonianki/

UROCZYSTE PRZEKAZANIE WŁADZY NOWEMU ZARZĄDOWI PROWINCJI WERBISTÓW

30 kwietnia w Domu Misyjnym Ducha Świętego w Warszawie, który jest siedzibą prowincjała, odbyło się uroczyste przekazanie władzy nowemu Zarządowi Prowincji.

Pierwszym etapem ceremonii było wspólne posiedzenie ustępującej i nowej Rady Prowincjalnej. Swoje sprawozdania przedstawili dotychczasowy Prowincjał i Ekonom Prowincjalny, a następnie odbyło się odczytanie i wręczenie dekretów Przełożonego Generalnego członkom nowej Rady.

Wieczorem natomiast w kaplicy domowej odbyło się okolicznościowe Nabożeństwo Słowa Bożego, prowadzone przez ustępującego i nowego Prowincjała, podczas którego nastąpiło formalne przekazanie zarządu nad Polską Prowincją SVD.

O. Sylwester Grabowski SV, ustępujący prowincjał (z prawej) i o. Tomasz Bujarski SVD, nowy prowincjał (fot. Andrzej Danilewicz SVD)

W skład nowego zarządu Polskiej Prowincji weszli: o. Tomasz Bujarski SVD (prowincjał), o. Andrzej Borek SVD

(wiceprowincjał), br. Jacek Dettlaff SVD (admoitor), o. Heribertus Wea SVD (radca prowincjalny) i o. Kazimierz Szymczycha SVD (radca prowincjalny).



Ustępującej Radzie dziękujemy za oddaną służbę Polskiej Prowincji, zaś nowemu zarządowi życzymy wiele sił, światła Ducha Świętego i codziennej opieki św. Józefa, patrona prowincji.

Zgodnie z Konstytucjami Zgromadzenia Rada Prowincjalna jest wybierana na 3-letnią kadencję, zatem obecny zarząd będzie pracował do 30 kwietnia 2029 roku.
Za: www.werbiscy.pl

NOWY PRZEOR JASNEJ GÓRY

1 maja podczas porannych modlitw ojców i braci paulinów posługę przeora Jasnej Góry objął o. Grzegorz Prus. Wspólnota zakonna, ale też i świeckich pracowników Jasnej Góry zapewnia zarówno nowo mianowanego jak i ustępującego przeora o modlitwie. Życzymy opieki Matki Bożej i prowadzenia Ducha Świętego.



- Pierwszy maja to znamienna data – z uśmiechem zauważył nowy przeor, o. Grzegorz Prus. Podkreślił swoją radość z faktu, że posługę obejmuje w wigilię Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, a zarazem we wspomnienie św. Józefa Robotnika, co stanowi jasny przekaz dla przeora, że trzeba „wziąć się do pracy”.

O. Prus jako historyk przyznał, że „Tron Królowej Polski, jakim jest Jasna Góra zobowiązuje”. Ma jednak świadomość

zmieniających się czasów, które bezpośrednio wpływają na potrzeby pielgrzymów, dlatego ceni sobie zdobycze techniki, z których paulini korzystają na co dzień w posłudze ewangelizacyjnej. - Ale istota jest zawsze ta sama – podkreślił nowy przeor odnosząc się do tego, po co przybywają tu rzesze pielgrzymów, czyli Spowiedź, Eucharystia i głoszenie Słowa Bożego. Przyznał, że każda funkcja jaką pełnić ma człowiek wymaga rozwoju. – Wielu rzeczy trzeba będzie się nauczyć i dowiedzieć – wyjaśnił. Dodał też, że jego

poprzednik, o. Samuel Pacholski zaofiarował swoją pomoc i wsparcie w procesie wdrażania w nowe obowiązki.

Przez ostatnie sześć lat posługę przeora częstochowskiego Sanktuarium pełnił o. Samuel Pacholski, który przyznał, że Jasna Góra niezmiennie go zachwyca. Zachwyca swoją „historią, duchowością i potencjałem duszpasterskim”, a także milionami pielgrzymów, zwłaszcza pieszymi pielgrzymkami, które stanowią fenomen na skalę światową. Posługa o.

Pacholskiego jako przeora przypadła na lata 2020-2026, kiedy oprócz wyzwań jakie niosą za sobą obowiązki związane z piastowanym urzędem, sprostac musiał też tym, które przyniosły: światowa pandemia i masowa migracja uchodźców wojennych z zachodniej granicy.

Podprzeorami na nową kadencję zostali mianowani: o. Sebastian Matecki, o. Nikodem Kilnar i o. Bernard Wulczyński. *Maria Kopacka-Fornal*

Za: www.jasnagora.pl

SIOSTRY DOMINIKANKI W OBRONIE DOMU CHŁOPAKÓW

Zgadzamy się, że reforma systemu opieki społecznej jest konieczna, przedyskutujemy jednak w atmosferze wzajemnego szacunku i otwartości, jak ma ona wyglądać – apelują siostry dominikanki z Domu Chłopaków w Broniszowicach. W opublikowanym na Facebooku oświadczeniu siostry odnoszą się do rozgorzałej w ostatnich tygodniach dyskusji wokół Domów Pomocy Społecznej. Zdecydowanie przeczą zarzutom o sprzeciwianie się czy też utrudnianie adopcji. Podkreślają wiarę w dobre intencje osób postulujących zmiany, a jednocześnie przekonują, że mają prawo wyrazić swoje uwagi co do projektu. Liczą na obniżenie temperatury sporu – dla dobra potrzebujących. Publikujemy treść oświadczenia:



OŚWIADCZENIE

Szanowni Państwo,

I. W ostatnich tygodniach przez Polskę przeszła szeroka dyskusja na temat roli Domów Pomocy Społecznej w systemie opieki społecznej. Dyskusja, w której oprócz argumentów merytorycznych pojawiło się wiele emocji, demagogii, wzajemnych oskarżeń – również wobec Domu Chłopaków.

II. Wierzymy – i chcemy to podkreślić – że postulowane zmiany były wynikiem dobrej woli, bowiem powszechna jest zgoda co do tego, że reforma systemu pomocy społecznej jest konieczna. Zgadzamy się również co do tego, że konieczna jest deinstytucjonalizacja – jednak przedyskutujemy w atmosferze wzajemnego szacunku i otwartości to, jak ma ona wyglądać i jak ma zostać wprowadzona bez szkód dla osób najbardziej potrzebujących. Mieszkańcy DPS-ów zasługują na najwyższy standard opieki, zasługują na troskę i szacunek – jak każdy z nas.

III. W ostatnim czasie zarzucano nam, jakobyśmy działali przeciwko dobru mieszkańców DPS-ów, utrudniali adopcje, byli przeciwko rodzinom zastępczym – to nieprawda.

Celem wszystkich osób zaangażowanych w pracę DPS-ów, a także rodzin biologicznych naszych mieszkańców, wolontariuszy i wszystkich, którzy nas wspierają jest wyłącznie dobro mieszkańców. Popieramy i wyrażamy podziw dla wszystkich rodzin adopcyjnych. Nigdy nie sprzeciwialiśmy się adopcji, nie utrudnialiśmy procedur.

Zgadzamy się, że miejsce dzieci jest w rodzinie.

IV. Uważamy, że mamy prawo wyrazić swoje uwagi co do projektu zmian prawnych, które dotyczą opieki społecznej. Staramy się to robić merytorycznie.

Dlatego sprzeciwiamy się narracji w której pojawiają się groźby – mniej lub bardziej otwarcie wyrażane – że powinniśmy przygotować się na odwet za nasze zaangażowanie.

Nie wierzymy i nie chcemy wierzyć, że w odpowiedzi na zaangażowanie w konsultacje prowadzone w procesie legislacyjnym, które jest prawem wszystkich obywateli mogłyby spotkać nas jakieś konsekwencje, dlatego też publikujemy to oświadczenie: po to, by wyrazić jasno nasze intencje, które mogły przestać być dostrzegane w emocjach, jakie towarzyszą tej sprawie.

V. Mamy nadzieję, że niniejsze oświadczenie pozwoli jasno wyrazić nasze intencje, przeciwdziałać błędnemu rozumieniu naszych działań, a także spowoduje obniżenie temperatury sporu, jaka towarzyszy projektowanym zmianom. Bo przecież chodzi nam wszystkim o jedno – o dobro osób potrzebujących.

Za: www.ekai.pl

KS. SŁAWOMIR BAR CM ZOSTAŁ BYDGOSZCZANINEM ROKU

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta w Bydgoszczy ks. Sławomir Bar CM – proboszcz naszej parafii św. Wincentego à Paulo – został uhonorowany tytułem „Bydgoszczanina Roku 2025”. Wyróżnienie przyznano za jego wieloletnią



działalność społeczną, charytatywną i zaangażowanie na rzecz mieszkańców miasta.

Kapituła nagrody podkreśliła, że jego postawa łączy posługę kapłańską z konkretną pomocą drugiemu człowiekowi – szczególnie osobom ubogim i wykluczonym.

Księdzu Sławomirowi serdecznie gratulujemy! A sam uhonorowany podkreśla, że

to, co robi jest możliwe, bo nie działa sam, ale z wielką grupą dobrych ludzi:

To nagroda dla rzeszy ludzi, którzy angażują się w pomoc wokół Bazyliki. Instytucji rządowych, pozarządowych i naszych Bydgoszczan, którzy pomagają najuboższym. Święty Wincenty zawsze mówił, że Bóg kocha ubogich, a najbardziej kocha również tych, którzy ich kochają. Dziękuję wam serdecznie. (cytat za Tygodnikiem Bydgoskim)

Ks. Sławomir Bar oraz Bazylika Pomaga i Bydgoskie Stowarzyszenie Miłosierdzia od lat skutecznie i systemowo pomagają potrzebującym. Do ich codziennych działań należą m.in. organizowanie pomocy dla osób bezdomnych (Ogrzewalnia "U Miecia"), wydawanie posiłków dla ubogich oraz inicjowanie różnych akcji charytatywnych i integrujących lokalną społeczność. Ostatnie śniadanie wielkocenne dla potrzebujących zgromadziło ponad 1200 osób. Jednym z

najnowszych pomysłów na wsparcie jest sklep charytatywny, który działa przy ulicy Grunwaldzkiej. Kupując w nim za niewielkie pieniądze, wspieramy potrzebujących. Przykład ks. Sławomira i całej społeczności przy Bydgoskiej Bazylice pokazuje, że współczesna parafia może być nie tylko miejscem modlitwy, ale również centrum wsparcia i integracji.

Za: www.misjonarze.pl

WYTRWAŁY I WIERNY UCZEŃ WSPOMNIENIE O OJCU MARIANIE ŻELAZKU

Sługę Bożego Mariana Żelazka SVD znam od czasów, gdy byłem seminarzystą. Zwłaszcza z okresu mojego pobytu u niego w ostatnich dwóch latach jego życia, w latach 2004-2006. Miałem zaszczyt poznać go nawet po jego śmierci, ponieważ jako postulador prowadzę jego sprawę beatyfikacyjną. Nie tylko go podziwiam, ale także czerpię z niego inspirację i jestem pod jego wpływem.

Poznałem go jako wyjątkowego misjonarza Słowa Bożego, który w heroiczny sposób zapisał się w historii SVD, jako wytrwały i kreatywny uczeń w zranionym i podzielonym świecie.

Moje osobiste spotkanie z Marianem Uważam za zaszczyt i błogosławieństwo, że towarzyszył mi Marian, że poznałem czterech jego braci i trzy siostry oraz ich rodziny w Polsce, Argentynie i we Włoszech, a także jego współbraci. Odwiedziłem również miejsce jego urodzenia, obóz koncentracyjny w Dachau, Rzym i tereny misji w Odisha. Wszystkie te miejsca przyczyniły się do tego kim był i kim się stał. Jego serce było wypełnione tymi wszystkimi miejscami.

Moje spojrzenie na jego misyjną podróż

Marian postawił stopę na ziemi Orissy 1 kwietnia 1950 roku. Dzień ten później został także uznany za dzień powstania stanu Orissa. Był to początek długiej, trwającej 56 lat misji w Indiach. Poświęcił swoje życie misyjne mieszkańcom Orissy – 25 lat głównie plemionom Adibasów z północno-zachodniej Odishy, a 31 lat hindusom i buddystom, a w szczególności wykluczonym i cierpiącym mieszkańcom Puri i okolic.

Przez całe życie pozostawał wiernym i twórczym uczniem Chrystusa w podzielonym i zranionym świecie. Żył ze swoimi własnymi ranami i ranami ludzi, którzy byli częścią jego życia. Życie i śmierć Mariana były świadectwem śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, które motywowały i dodawały energii jego życiu i misji.

Otwarty umysł i serce

Odkryłem w nim osobę spontanicznie otwartą i przyjazną. Z otwartym umysłem i sercem docierał zarówno do trędowatych na ulicach, jak i do arcykapłana świątyni Jagannath Mandir. Przekraczał cienkie granice kasty, koloru skóry, statusu społecznoekonomicznego. Docierał do wszystkich, zwłaszcza dyskryminowanych i z marginesu społecznego. Doświadczenie przez

Mariana Bożej obecności przejawiało się w tradycyjnym katolickim rozumieniu Boga i jego pobożności.

Dzięki otwartemu umysłowi i sercu zdawał sobie sprawę, że pokarm dla ciała pochodzi z ciężkiej pracy jego ludu. Pożywienie duchowe czerpał z prostej wiary i miłości swojego ludu. Poruszała go wiara młodych wspólnot chrześcijańskich oraz sposób, w jaki żyły one zgodnie z wartościami ewangelicznymi. Inspirację czerpał również z wiary i wartości ludzi wyznających inne religie i reprezentujących inne kultury. Wiedział, że nie tylko sam dawał całego siebie tym ludziom, ale także bardzo wiele od nich otrzymywał. Chciał uczyć się od każdego.



Życie i misja Mariana jako dialog

Marian był człowiekiem dialogu – dialogu z Jezusem Chrystusem, Panem Jagannathem, z ludźmi innych wyznań i kultur oraz z Bożym stworzeniem. Priorytetowo traktował dialog z ubogimi i wykluczonymi, takimi jak trędowaci, którym pomagał odzyskać godność ludzką. W ten sposób słowa Jezusa „Co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnieście uczynili” stawały się dla niego bardzo realne.

Zdawał sobie sprawę, że ten, kto pozostaje w relacji z człowiekiem i całym stworzeniem, pozostaje w prawdziwym kontakcie z Bogiem. Tylko ci, którzy rozpoznają swoich braci i siostry i kochają ich jak samych siebie, pozostają w kontakcie z Bogiem.

Im bardziej zagłębiał się w tajemnicę Prawdy, tym większy ogarniał go podziw. Przepelniała go radość i nadzieja, że jest jednym z licznych pielgrzymów zmierzających ku ostatecznemu celowi. Był niezmiernie szczęśliwy na myśl, że stanowi część Stworzenia – rodziny ludzkiej pielgrzymującej ku niebu. „O, jakże cudowne byłoby przebywać w towarzystwie wszystkich świętych, tworząc harmonię licznych strun i licznych gwiazd” – napisał do swoich dobroczyńców i darczyńców w liście bożonarodzeniowym z 2005 roku, nawiązując do „Gitanjali” Rabindranatha Tagore’a.

Etap procesu beatyfikacyjnego

O. Marian zmarł w wieku 88 lat, 30 kwietnia 2006 roku. Proces beatyfikacyjny na poziomie diecezjalnym został wszczęty 25 sierpnia 2018 r. i jest w toku. Marian od dzieciństwa borykał się z trudnościami i przeszkodami w życiu, także po śmierci, proces jego beatyfikacji napotyka na przeszkody. Za nami lockdown związany z koronawirusem oraz śmierć pierwszego delegata biskupiego. Większość jego pism i innych dokumentów jest w języku polskim, niemieckim i włoskim, a ich tłumaczenie na język angielski jest bardzo czasochłonne.

Co już zrobiono? Różne komisje, Trybunał Diecezjalny oraz wszyscy urzędnicy, niezbędni do przeprowadzenia procesu diecezjalnego, zostali powołani i pełnią swoje funkcje. Raporty dotyczące weryfikacji teologicznej są gotowe i zostały przekazane arcybiskupowi Cuttack-Bhubaneswar. Trybunał Diecezjalny przeprowadził przesłuchania większości wybranych świadków. Ponadto istnieje wiele świadectw osób, które dobrze znały Mariana. Wielu z nich to wyleczeni trędowaci i ubodzy, którzy byli beneficjentami ofiarnej miłości o. Mariana, wyrażającej się w tytule „Bapa”-Tatusiu.

Wszystkie powyższe dokumenty są porządkowane zgodnie z wytycznymi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Co jeszcze pozostało do zrobienia? Zadaniem, które należy wykonać, jest przygotowanie raportu historycznego w oparciu o zebrane dokumenty historyczne i inne informacje. Proces diecezjalny, zainicjowany przez arcybiskupa poznańskiego na prośbę arcybiskupa Cuttack-Bhubaneswar, został zakończony, a dokumenty przekazano arcybiskupowi Johnowi Barwie SVD. Ponadto polska prowincja SVD podejmuje wiele działań promocyjnych.

Dalsze działania na rzecz sprawy beatyfikacyjnej

Powinniśmy modlić się o jego beatyfikację oraz, za jego wstawiennictwem, w potrzebach Kościoła i naszych własnych. Musimy przedstawiać młodzieży i młodszemu pokoleniu wartości, którymi kierował się o. Marian. Przedstawiać go jako prawdziwy wzór dialogu. Musimy intensyfikować działania na rzecz sprawy beatyfikacyjnej o. Mariana oraz podtrzymywać pamięć o nim, wykorzystując wszystkie dostępne nowoczesne środki. Możemy wykorzystać dostępne filmy dokumentalne, nagrania wideo, biografie, ulotki i inne materiały promocyjne. Należy przygotować więcej materiałów promocyjnych w językach indyjskich.

Mam nadzieję, że wkrótce opublikuję krótką biografię Sługi Bożego o. Mariana w języku orija, aby uczniowie szkół średnich i studenci mogli go poznać. *Thazhsthuvetil Kurian SVD Ishopanthe Ashram, Puri, Indie*
Za: www.werbisci.pl

MĘCZENNICY ORĘDUJĄ ZA POLSKĄ: JEZUICI – OFIARY POTOPU SZWEDZKIEGO

Naszej majowej modlitwie w intencji Ojczyzny niech towarzyszy przywołanie jezuitów, którzy oddali życie broniąc swej polskiej i katolickiej tożsamości wobec najazdu protestanckich Szwedów, zwanego powszechnie potopem z lat 1655-1660.

Szwedzi zajęli wszystkie miasta z wyjątkiem Częstochowy, a cudowna obrona Jasnej Góry obudziła katolicką i patriotyczną świadomość Polaków. Jako protestanci, Szwedzi wyróżniali się szczególną tyranią i okrucieństwem wobec Kościoła katolickiego i duchowieństwa. Historyk Stanisław Załęski SJ napisał, że „jezuitów ścigali oni ze szczególną nienawiścią, nie tylko za to, że w Polsce tłumili protestantyzm, ale że w ich kraju, za

Jana III Wazy, katolicyzm przywrócić usiłowali. Więc nakładali na nich wysokie kontrybucje wojenne, kolegia ich obracali na koszary, czasem parter na stajnie, złupili biblioteki, muzea, spiżarnie, szpicherze, piwnice, zabierali pod różnym tytułem nawet naczynia i srebra kościelne, a nadto kazali żywić żołnierza, lub żywność płacić gotówką”.



Historyk ubolewa nad losem swoich konfratrów, przywołując ich imiennie: „W Krocach [na Żmudzi], oprócz złupienia kolegium, pojmali o. Szczepkowskiego i o.

Alchimowicza i w kajdanach odstawili do Rygi, pastwiąc się nad nimi w drodze i w więzieniu. W Płocku zamordowali okrutnie o. Kopestyńskiego i o. Zieleńskiego, brata zaś Sitkowicza, ekonoma w Lutobroku, trzy razy brali na tortury, aby wskazał ukryte skarby, a gdy nie wskazał, bo skarbów nie było, rwali mu obcęgami ciało i dobili toporem. Dwóch jeszcze jezuitów płockich męczyli strasznie i zabili. W Sandomierzu, depozyta z innych klasztorów zabrała czerń sojusznika Szwedów, księcia siedmiogrodzkiego Rakoczego, przy czym zamordowała w obrzydliwy sposób staruszkę, brata Stanisława Pobożnego”.

Wierność jezuitów aż po śmierć – zachęca nas do wierności naszej chrześcijańskiej tożsamości wobec „potopu” laicyzacji i kontestowania nie tylko prawd objawionych, ale samego prawa naturalnego, czego za naszych dni jesteśmy świadkami. *o. dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD*

Nasz Dziennik, 29.04.2026, s. 10.

Refleksja tygodnia

WIERNI PRZESZŁOŚCI CZY WIERNI PRZYSZŁOŚCI?

Tekst o. Roberta Prevosta OSU z 2010 roku

4 maja do księgarń trafiła książka „Wolni dzięki łasce. W szkole św. Augustyna wobec wyzwań historii” („Liberi sotto la grazia. Alla scuola di Sant’Agostino di fronte alle sfide della storia”, wyd. Libreria Editrice Vaticana), zawierająca wystąpienia i

przemówienia Roberta Francisa Prevosta z okresu, gdy był przeorem generalnym Zakonu św. Augustyna.

Tom, promowany przez Zakon św. Augustyna z okazji pierwszej rocznicy wyboru Papieża Leona XIV, zostanie zaprezentowany w środę 6 maja w Rzymie o godz. 17.00 na Papieskim Instytucie Patrystycznym Augustinianum. Wydarzenie odbędzie się z udziałem sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietra Parolina, przeora generalnego Zakonu św. Augustyna o. Josepha Farrella, prefekta Dykasterii ds. Komunikacji Paola Ruffiniego, pisarki Marii Grazii Calandrone oraz dyrektora mediów watykańskich Andrei Torniello.

Tekst został opracowany przez augustianów: Rocco Ronzani, Miguela Ángela Martíneza Juáreza i Michaela Di Gregorio, i jest obecnie tłumaczony w 30 krajach świata.

Prezentujemy poniżej tekst homilii ówczesnego przeora Roberta Francisa Prevosta wygłoszonej z okazji inauguracji jednej z Kapituł Prowincji Santo Niño de Cebù, która odbyła się w kościele św. Augustyna de Intramuros w Manili 19 września 2010 roku.

HOMILIA O. ROBERTA FRANCISA PREVOSTA (19 WRZEŚNIA 2010)

W 2008 roku augustianie obchodzili w tym miejscu 500. rocznicę urodzin Andrésa de Urdanety, słynnego i bardzo doświadczonego żeglarza, który po latach spędzonych na walkach odkrył w nauczaniu św. Augustyna wezwanie do zmiany życia: zrozumiał, że jedyna prawdziwa odpowiedź na pragnienie ludzkiego serca może być znaleziona w Bogu i w Jego miłości. Ta prawda odmieniła jego życie: z odnoszącego sukcesy marynarza i nawigatora stał się członkiem Zakonu św. Augustyna. Urdaneta zasłynął, ponieważ odkrył to, co jest znane jako *tornaviaje*, bezpieczną i szybką morską trasę powrotną z Filipin do Meksyku. To *tornaviaje* stało się ważnym szlakiem transportowym i handlowym między Azją a Ameryką. Jednak Urdaneta przeżył znacznie ważniejsze *tornaviaje* w swoim własnym życiu. Jego nawrócenie i wejście w życie zakonne symbolizują zupełnie inny rodzaj powrotu: powrót, czyli nawrócenie do Boga.

Obraz *tornaviaje*, czyli „podróży powrotnej”, może być bardzo odpowiednią metaforą dla nas, augustianów, którzy jesteśmy tu zgromadzeni na początku naszego posiedzenia Kapituły Generalnej. My również jesteśmy wezwani do podjęcia podróży i odkrycia, że jedyną prawdziwą i znaczącą podróżą jest ta, która prowadzi nas do Chrystusa. Wszyscy rozpoczęliśmy tę drogę, która zaczyna się, oczywiście, wraz z narodzinami, a dla chrześcijan — z pierwszym spotkaniem z Chrystusem w chrzcie. Dla niektórych jednak zaczyna się ona w chwili usłyszenia Słowa, jak to miało miejsce w przypadku Augustyna, którego droga do Chrystusa dokonywała się przez lata jego długiego doświadczenia nawrócenia, jeszcze przed decyzją o przyjęciu chrztu. I trwała nadal, na różne sposoby, po chrzcie — w formie poszukiwania Boga jako mnich, kapłan i biskup.

Dla nas, osób konsekrowanych, ta droga jest życiem oddanym służbie Chrystusowi, zwłaszcza jako wspólnota uczniów. Jako augustianie przeżywamy ją we wspólnocie życia i poprzez posługi apostołskie. Możemy jednak w pewnym momencie tej drogi zwolnić, stać się zadowolonym z siebie i rozproszonym, a nawet zatrzymać się i popaść w stagnację w życiu duchowym i pracy duszpasterskiej. To samo może zdarzyć się w naszych wspólnotach: życie naszych wspólnot lokalnych i jednostek zakonnych może utracić zdolność inspirowania i przyciągania innych. Entuzjazm, pełen energii, typowy dla młodych, może stopniowo zanikać i łatwo wpadamy w codzienną rutynę — zawsze tę samą, niezmienną.

Odwaga i duch przygody Urdanety, który odkrył *tornaviaje*, mogą zostać na nowo odnalezione tutaj, w tym historycznym miejscu, gdzie zgromadziliśmy się, aby celebrować liturgię otwarcia naszej Kapituły. Być może zmiana lub nowa droga,

której szukamy, rodzi się z kilku pytań: czy chcemy zachować to, co mamy, pozostać tam, gdzie jesteśmy, czy też pragniemy wsłuchać się w niespokojne serce, słuchać w modlitwie, stać się uważnymi na Słowo Boże i wsłuchiwać się także w tych spośród nas, którzy poszukują i odczytują znaki czasu? Czy jesteśmy otwarci na możliwość wyboru czegoś innego, na nowy i odnowiony sens misji w naszym życiu?



„Żaden sługa nie może służyć dwom panom; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łk 16, 13). Uderza mnie, że zdanie odczytane w dzisiejszej Ewangelii można by oddać w taki sposób: czy jesteśmy rozdarci między pragnieniem pójścia za Chrystusem — bez względu na cenę — a pragnieniem pozostania tam, gdzie jesteśmy, zadowolony i z niewielką chęcią lub zdolnością do zmiany drogi, którą kroczymy? Tutaj, w tym miejscu, warto zapytać samych siebie, czy również my potrzebujemy odkryć nowy kierunek, *tornaviaje*, nowe nawrócenie.

Istniała szeroka refleksja, w różnych kontekstach życia zakonnego, nad pytaniem: „zachowanie czy misja?”. Chcę się nią z wami podzielić dziś rano, przekonany, że może nam pomóc także w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Czy po prostu podtrzymujemy to, co jest, czy też duch misyjny jest żywy w naszych sercach? Aby pomóc w refleksji nad tymi pytaniami, proponuję kilka porównań.

Gdy chodzi o rozumienie postęgi, grupa nastawiona wyłącznie na zachowanie powie: „Musimy pozostać wierni naszej przeszłości”; natomiast wspólnota o duchu misyjnym powie: „Musimy być wierni naszej przyszłości”.

Mierząc swoją skuteczność, wspólnota skoncentrowana na zachowaniu zapyta: „Czy to apostołstwo jest finansowo zrównoważone?”; natomiast wspólnota zaangażowana w misję postawi inne pytanie: „Jak stworzyć wielu uczniów?”.

Kiedy myślimy o zmianie i o tym, czy chcemy lub możemy zrobić coś inaczej, ci, którym zależy na utrzymaniu *status quo*, powiedzą: „Jeśli to sprawia problemy któremukolwiek z nas, nie chcemy tego”. Natomiast dla tych, którzy są oddani misji, podstawowe pytanie brzmi: „Jeśli to pomaga nam dotrzeć do tych, którzy są daleko, czy jesteśmy gotowi podjąć to ryzyko?”.

Styl przywództwa w mentalności tych, którzy preferują zachowanie, jest przede wszystkim menedżerski — dobrze zorganizowany i efektywny: liderzy starają się utrzymać wszystko w porządku i dopilnować, by wszystko przebiegało sprawnie. Natomiast wspólnota obdarzona wizją pro-rocką i żyjąca misją będzie dążyć do innego rodzaju przywództwa: stylu, który przede wszystkim przemienia,

zdolnego ukazywać wizję tego, co może się stać, z gotowością, by iść daleko i podejmować liczne ryzyka, aby ta wizja stała się rzeczywistością.

Wspólnota nastawiona na zachowanie będzie przede wszystkim myśleć o tym, jak ocalić własne zgromadzenie. Wspólnota oddana misji będzie natomiast przede wszystkim myśleć o tym, jak dotrzeć do świata. „Zaden sługa nie może służyć dwom panom; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łk 16,13). W swoim komentarzu do Kazania Pana na Górze, księga II, Augustyn, wyjaśniając niemożność

służenia dwóm panom, podkreśla, że nie kończy się to „nienawiścią do Boga”, gdy człowiek staje się sługą innego pana. Raczej pojawiają się obojętność lub kompromis, traktujące Boga i Jego łaskę jako coś oczywistego. To może być właśnie nasza sytuacja: utraciwszy początkowy zapał, jesteśmy zadowoleni z tego, co już robimy. Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam wszystkim o konieczności dokonania radykalnego wyboru, całkowitego oddania naszego życia Bogu i misji Ewangelii. Dziś ponownie staje przed naszymi oczami wybór, którego dokonaliśmy i jesteśmy zaproszeni do odnowienia naszego zaangażowania w życie misją ewangelizacyjną. Niech Duch Święty nas prowadzi i oświeca!

Za: www.vaticannews.va

Wiadomości zagraniczne

BIAŁORUŚ: POLSKI KARMELITA BR. GRZEGORZ GAWĘŁ NA WOLNOŚCI

Wśród pięciu więźniów uwolnionych dziś przez władze Białorusi znalazł się również polski karmelita br. Grzegorz Gawęł. Został on zatrzymany we wrześniu ub.r. za rzekome szpiegostwo. Przez organizację Wiasna, działającą na rzecz obrony praw człowieka na Białorusi, został uznany za więźnia politycznego.

Białoruskie KGB aresztowało br. Gawęła na parkingu w Lepelu, w obwodzie witebskim, oskarżając go o posiadanie dokumentów opatrzonych klauzulą „tajne”, a dotyczących rosyjsko-białoruskich manewrów wojskowych „Zapad-2025”. Za szpiegostwo na Białorusi grozi kara od 7 do 15 lat pozbawienia wolności.

Przedstawiciele polskich władz, m.in. premier Donald Tusk, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Paweł Wroński oraz wiceszef tego resortu Marcin Bosacki jednoznacznie stwierdzili wówczas, że traktują zatrzymanie polskiego zakonnika na Białorusi jako kolejną prowokację reżimu Alaksandra Łukaszenki, która wpisuje się w szerszy kontekst napiętych relacji

między Warszawą a Mińskiem. A szef MSZ Radosław Sikorski zapowiedział, że polska dyplomacja będzie podejmować działania w obronie swojego obywatela.



Brat Gawęł złożył śluby wieczyste 19 marca 2025 roku. Ukończył studia na Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Na początku lipca ub.r. obronił pracę magisterską o rodzinie Ulmów, pomagającej Żydom w czasie niemieckiej okupacji.

Za: www.ekai.pl

OŚWIADCZENIE KARMELITÓW

Z wielką radością przyjęliśmy informację, że 28 kwietnia br. brat Grzegorz Gawęł O.Carm został uwolniony z białoruskiego więzienia. To dla nas, jego współbraci z Polskiej Prowincji Zakonu Karmelitów, jak również dla wszystkich osób, które otaczały go modlitwą, ogromna ulga i powód do wdzięczności.

Dziękujemy wszystkim za modlitwę, wsparcie i solidarność w tym trudnym czasie. Wyrażamy również wdzięczność władzom kościelnym i państwowym za wszelką pomoc oraz zaangażowanie w działania prowadzące do uwolnienia brata Grzegorza.

Obecnie brat Grzegorz jest po rozmowie z o. Prowincjałem i przebywa w gronie najbliższych i potrzebuje czasu na odpoczynek po trudnym doświadczeniu. Jego stan zdrowia jest dobry, jednak potrzebuje teraz spokoju i wytchnienia. o. Karol Amroz O.Carm. Sekretarz Prowincji

Za: www.karmelici.pl

MINISTROWIE GENERALNI RODZINY FRANCISZKAŃSKIEJ: LIST NA TYDZIEŃ UBOGICH 2026

W związku z osiemsetną rocznicą śmierci św. Franciszka ministrowie generalni rodziny franciszkańskiej skierowali list do narodowych rodzin franciszkańskich na całym świecie, datowany na 12 kwietnia 2026 r. i wysłany z Rzymu, proponując zorganizowanie „Tygodnia Ubogich” w dniach od 9 do 15 listopada 2026 r.

POLSKIE TŁUMACZENIE LISTU:

Rzym, 12 kwietnia 2026 r.

Do Krajowych Rodzin Franciszkańskich na całym świecie
Dotyczy: *Propozycja obchodów Światowego Tygodnia Ubogich 2026 z okazji VIII stulecia przejścia do wieczności (Transitus) św. Franciszka.*

Najmilsi Bracia i Siostry! Z okazji jubileuszu VIII stulecia *Transitus* (przejścia do wieczności) św. Franciszka z Asyżu, pragniemy przedłożyć Wam propozycję inicjatywy, która w samym centrum stawia osoby ubogie oraz wszelkie przejawy wykluczenia. Inspiracją stała się dla nas „Misja wśród Ubogich”, organizowana w Rzymie w dniach od 9 do 15 listopada 2026 r., w łączności ze Światowym Dniem Ubogich.

Idąc śladami Franciszka, który przybywszy do Rzymu jako pielgrzym do grobu Apostoła Piotra, oddał swe szaty najbardziej potrzebującemu i z radością ducha spędził dzień pośród żebraków, pragniemy zaświadczyć, że także dzisiaj możemy stać się rzecznikami losu najuboższych. Chcemy ich słuchać, zamiast jedynie o nich mówić i wspólnie uczynić proroczy gest. Ukaże on Kościołowi i społeczeństwu, że opcja na rzecz ubogich nie jest wyborem fakultatywnym, lecz należy do samej istoty naszego charyzmatu franciszkańskiego oraz tożsamości chrześcijańskiej.

Przedstawiamy sześć kluczowych punktów tej inicjatywy, które mogą stać się inspiracją przy realizacji Waszego „Tygodnia Ubogich”:

1. Wyjście ku ubóstwu: Celem jest dotarcie zarówno do form ubóstwa jawnego, jak i ukrytego, uwrażliwiając na nie opinię publiczną oraz instytucje. Nie chodzi o organizowanie uroczystości, lecz o fizyczne wyjście tam, gdzie obecna jest bieda – w dzień i w nocy, w sposób systematyczny i ciągły przez cały tydzień.

2. Słuchanie – przekazanie głosu ubogim: Fundamentem jest postawa słuchania. Nie chcemy mówić „o” ubogich, lecz postawić ich w centrum, by mogli opowiedzieć o swoim życiu, marzeniach i trudach. To słuchanie stanie się cennym dziedzictwem, które po zakończeniu misji zostanie przekazane rządowi państw oraz Kościołowi jako owoc przeżytego doświadczenia.

3. Wymiar formacyjny: Ważne jest, aby w ciągu tego tygodnia zaproponować uczestnikom momenty formacji. Proponujemy zgłębienie tematów takich jak: Franciszek i trędowaty jako wzór spotkania; „inteligencja serca” a serce ubogie; dialog między obecnością franciszkańską a miastem; analiza przyczyn ubóstwa czy przemiana oburzenia w nadzieję. Wskazane są panele dyskusyjne, sympozja oraz spotkania w szkołach, by uwrażliwić młode pokolenia.

4. Modlitwa jako serce misji: Wymiar duchowy jest konstytutywny. Warto wyznaczyć stałe miejsce modlitwy dla grupy misyjnej, a także przewidzieć modlitewne *ateneum itinerans* (obecność wędrowną) w różnych miejscach, łącząc konkretną troskę o człowieka z modlitwą ewangeliczną na peryferiach.

5. Współpraca i styl misyjny: Podkreślamy otwartość tej propozycji. W skład grupy misyjnej powinni wchodzić zakonnicy i franciszkanie świeccy, ale także wszyscy ludzie dobrej woli. Zachęcamy, by wyjść poza ramy Rodziny Franciszkańskiej i współpracować z innymi wspólnotami kościelnymi (ekumenicznymi) oraz organizacjami cywilnymi. Taka otwartość będzie wybitnie franciszkańskim znakiem odwagi.

6. Proroczy znak na zakończenie: Misja kończy się 15 listopada, w Światowy Dzień Ubogich. Byłoby pięknie zwieńczyć ją publicznym gestem proroczym – unikalnym dla każdej wspólnoty i zrodzonym z doświadczenia minionego tygodnia – aby zwrócić Kościołowi i społeczeństwu to, co otrzymaliśmy ze spotkania z ubogimi.

Z radością zapraszamy Was do wspólnego celebrowania jako jedna Rodzina Franciszkańska, „Tygodnia Ubogich” w dniach 9–15 listopada 2026 r. Jest to akt wierności Ewangelii, charyzmatowi Biedaczyny oraz wezwaniu Papieża Franciszka, by być blisko tych, których Pan wskazał nam jako swoich umiłowanych. Jak przypomina nam Ojciec Święty Leon XIV: „Ubodzy nie są dla Kościoła sprawą poboczną, lecz najbardziej kochanymi braćmi i siostrami, gdyż każdy z nich swoją egzystencją pozwala nam dotknąć prawdy Ewangelii”.



Prosimy te Krajowe Rodziny Franciszkańskie, które podejmą tę inicjatywę, o przesłanie informacji na adres e-mail: conspresofs_02@ciofs.org. Pozwoli nam to przedstawić Papieżowi Leonowi panoramę działań na całym świecie. Ojciec Święty, który wyraził wielkie zadowolenie z inicjatywy rzymskiej, będzie uradowany, widząc jej światowy zasięg!

Pozdrawiamy Was bratersko w imię świętego Franciszka!

Fr. Massimo Fusarelli OFM, *Minister Generalny*
Fr. Carlos Alberto Trovarelli OFM Conv, *Minister Generalny*
Fr. Roberto Genuin OFM Cap, *Minister Generalny*
Fr. Amando Trujillo Cano TOR, *Minister Generalny*
Tibor Kauser OFS sr, *Minister Generalny*
Daisy Kalamparamban, *Przewodnicząca IFC-TOR*

WYJĄTKOWE WSPOMNIENIE O PAPIEŻU AUGUSTIANINIE

„Odkąd go pamiętam, zawsze był powściągliwy, mało mówny i refleksyjny” – wspomina ojciec Giuseppe Pagano, który przyjaźnił się z obecnym papieżem od 40 lat. Przeor wspólnoty augustianów we Florencji wyznaje, że Leon XIV jest bardzo wierny w relacjach, o które od zawsze bardzo dbał. „Kiedy może dzwoni, a na wiadomości zawsze odpowiada” – wyznaje augustianin.

65-letni zakonnik większość swej formacji spędził u boku ojca Boba, bo tak cały czas zwraca się do papieża. O łączącej ich relacji opowiada w książce zatytułowanej „Chi dite che io sia?” (Za kogo mnie uważacie?), którą napisał wspólnie z dziennikarzem włoskiej telewizji RAI Ignazio Ingrao.



Podróż przez 40 lat

Jego wspomnienia są próbą odpowiedzi na pytanie, kim naprawdę jest Leon XIV poza swym oficjalnym wizerunkiem. Książka jest podróżą przez czterdzieści lat ich znajomości, przedstawiającą nieznaną dotąd i kompletny portret obecnego papieża. „Poznaliśmy się w 1983 roku, pod koniec września, kiedy przybyłem do Rzymu” – wspomina ojciec

Pagano. Preost był już wtedy księdzem i studiował na Uniwersytecie Angelicum, gdzie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Była to specjalizacja, która przydała mu się później, gdy pełnił funkcję przeora, a pozostaje użyteczna nawet, teraz gdy jest papieżem. „Ojciec Bob ma ogromne poczucie humoru, a także ciętą ripostę, gdy coś go naprawdę bawi, śmieje się w głośny i zaraźliwy sposób” – wyznaje współbrat papieża, wskazując, że cechę tę zachował również po konklawe: „Chętnie angażuje się w żarty, dowcipy i potrafi być bardzo zabawny, kiedy coś opowiada”.

Studenckie żarty

Lata, kiedy obaj byli studentami, upływały pod znakiem intensywnej nauki, modlitwy, ale także studenckich żartów, takich jak demontaż drzwi w pokoju ponurego kolegi, wypełnienie celi jednego ze współbraci kolorowym konfetti czy sprawianie, że przedmioty znikają, by potem

ponownie się pojawić. Ojciec Pagano wspomina, że pewnego razu ojciec Bob został „oczyszczony” – podano mu bez jego wiedzy środki przeczyszczające, przez co podczas wspólnego czytania Pisma Świętego musiał opuścić ambonę, by pójść do toalety.

Uważny na drugiego człowieka

Książka potwierdza wizerunek papieża niezwykle ludzkiego, potrafiącego zaadaptować się do sytuacji, niestrudzonego podróżnika. Za kierownicą pokonywał długie trasy, często przy tym śpiewając, czego po swym wyborze nie może już robić, choć, jak pisze ojciec Pagano, bardzo lubi prowadzić samochód. W 1985 roku pokonali wspólnie ponad 1200 kilometrów, aby dostać się z Pensylwanii do Illinois, a stamtąd do odległego jeziora w Wisconsin.

„Zawsze uderzała mnie jego wrażliwość na to, co cię interesuje lub czego potrzebujesz, starał się odpowiedzieć na twoje pragnienie, aby cię zadowolić. Wiedział, że bardzo mnie to miejsce intryguje i dlatego mnie tam zabrał” – opowiada augustianin. Wspomina, że kiedy ojciec Bob został przełożonym generalnym augustianów „ujawnił swoje ojcowskie oblicze,

stając się punktem odniesienia, który potrafił rozwiązać wątpliwości, wyciszać napięcia i rozwiązywać problemy wspólnoty”. „Bardzo mi imponowała jego zdolność do utrzymywania jedności całej wspólnoty kurii augustiańskiej, co nie było łatwe, ponieważ jest to bardzo zróżnicowana rzeczywistość zakonników pochodzących z różnych krajów świata” – pisze w swych wspomnieniach ojciec Pagano.

Odważny w swych decyzjach

Augustianin zauważa, że ojciec Bob zawsze działał ostrożnie, bez zbędnego pośpiechu, ale kiedy już podejmuje decyzję, nie waha się. „Zachowuje ostrożność, aby nie wywoływać sytuacji napięcia lub potencjalnego konfliktu – wspomina ojciec Pagano. – Nigdy nie zapomnę rozmowy, która miała miejsce kiedyś w jego gabinecie: rozmawialiśmy bardzo szczerze, a on dał mi do zrozumienia, że niektórych decyzji nie może w tej chwili podjąć, ponieważ groziłyby one podziałami i niezbyt dobrymi konsekwencjami dla zakonu”. Nie oznacza to jednak, że jest osobą uległą. „Pewnego razu powiedziałem mu: jesteś bardzo amerykański, bo kiedy podejmujesz decyzję, nie ma już

odrotu, trzeba ją wprowadzić w życie bez straty czasu”.

Kibic Romy i fan Sinnera

Z przytoczonych w książce historii wyłania się postać prostego, spokojnego człowieka, kierującego się silnym duchem służby. „Nie jest nieśmiały, ale jest powściągliwy. Nie mówi zbyt wiele, nie jest gadułą. Raczej pozwala tobie mówić i słucha cię w wyjątkowy sposób”.

Ojciec Pagano wspomina, że Leon XIV od zawsze uprawiał sport, co nadal pomaga mu się zrelaksować i oderwać od codzienności: pływa, biega, gra w tenisa. „Jest kibicem Romy – to mogę potwierdzić” – pisze dalej ojciec Pagano, dodając jeszcze jedną ciekawostkę: „od zawsze był fanem Sinnera”, z którym po wyborze udało mu się spotkać. „W naszej formacji augustianów wartość sportu jest ważna – podkreśla zakonnik. – Zawsze uważano go za dobro w rozwoju osoby. Również z duchowego punktu widzenia, aby znaleźć właściwą równowagę między ciałem, umysłem i duchem”.

Za: www.ekai.pl

CIAŁO ŚW. HANNIBALA MARII DI FRANCIA WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY W MESYNIE

Ciało świętego będzie eksponowane do końca maja w bazylice św. Antoniego we włoskiej Mesynie, gdzie się urodził w 1851 r. W sobotniej Mszy św. inauguracyjnej w świątyni całkowicie wypełnionej przez wiernych wzięły udział miejscowy arcybiskup Giovanni Accolla.

Święty Hannibal pochodził z arystokratycznej rodziny. Mając 17 lat, odczuł powołanie do kapłaństwa. Postanowił całe swoje życie poświęcić modlitwie o powołania. W 1878 roku, będąc jeszcze diakonem, spotkał ślepego żebraka Francesco Zancone. Od tej pory opiekował się sierotami, biednymi i zapomnianymi. Dbał także o ich edukację. Po otrzymaniu święceń rozpoczął pracę duszpasterską w zaniedbanej, zamieszkałej przez biedotę i margines społeczny dzielnicy awiniońskiej, którą w Mesynie nazywano wówczas „skrawkiem ziemi przekłętej”. W 1882 roku zaczął zakładać pierwsze sierocińce. 5 lat później założył zgromadzenie zakonne Córek Bożej Gorliwości, a w 1897 roku Zgromadzenie Rogacjonistów Serca Jezusowego. Rogacjoniści oprócz trzech podstawowych ślubów zakonnych: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, składają czwarty ślub – ślub rogate, czyli nieustannej modlitwy o powołania.

Św. Hannibal zmarł w 1927 r. w Mesynie. W 1964 roku papież Paweł VI ustanowił Dzień Modlitw o Powołania Kapłańskie jako

odpowiedź Kościoła na inicjatywę św. Hannibala. W 1990 r. Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym. Kanonizował go 14 lat później.



Ciało św. Hannibala przed ekspozycją poddano renowacji i rekonstrukcji uzupełniając braki silikonem. „Nie pokazujemy wier-nym zimnej relikwii, a świetlistą twarz zakonnika, który nadal wyprasza łaski dla wiernych Mesyny” – powiedział rektor bazyliki ks. Agostino Zamperini. Generał Rogacjonistów ks. Bruno Rampazzo wskazał, że „relikwia jest żywą ikoną Ewangelii. Święty z Mesyny napełnia nas dumą, bo zna go cały świat”. 16 maja w mieście obchodzona będzie 22. rocznica kanonizacji św. Hannibala.

Za: www.vaticannews.va

100-LECIE KOLEGIUM KARMELITÓW BOSYCH W RZYMIE

Wspólnota międzynarodowego Kolegium Teologicznego Zakonu Karmelitów Bosych w Rzymie im. Św. Jana od Krzyża, doktora Kościoła, zainaugurowała obchody jubileuszowe 100-lecia założenia tegoż instytutu i zarazem 300. rocznicy kanonizacji patrona Kolegium oraz setnej rocznicy ogłoszenia go doktorem Kościoła.

W sobotę 2 maja 2026 r. Mszy św. dziękczynnej w kaplicy *Teresianum* przewodniczył, o. Augusti Borrel OCD, wikariusz generalny Zakonu oraz koncelebrowali o. Martín Martínez Larios OCD, definitor generalny i ojcowie z czterech wspólnot karmelitów bosych przy Piazza San Pancrazio, 5. Oprawę liturgiczną wydarzenia zapewnili klerycy z Kolegium, pochodzący z różnych prowincji Zakonu. Udział we Mszy św. wzięli także pracownicy *Teresianum* oraz zaproszeni goście, siostry ze zgromadzeń terezańskich mieszkające w Wiecznym Mieście, m.in. pracujące przy *Teresianum*, polskie siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus.

Wszystkich uczestników liturgii przywitał o. Paweł Porwit OCD, rektor Kolegium. Wikariusz generalny Zakonu, w swojej homilii odniósł się do tekstów Słowa Bożego na piątą Niedzielę Wielkanocną, a następnie przywołał słowa generała Zakonu z lat 1925-1937, o. Wilhelma od św. Alberta (Lechner), który w listopadzie 1926 r., do wszystkich prowincji Zakonu zwrócił się z komunikatem, ogłaszając z radością, że przy Domu Generalnym w Rzymie przy Corso d'Italia 38, zostało założone własne Kolegium Zakonu, by przez formację naukową braci zapewnić Zakonowi po wszystkie czasy świetlaną przyszłość.

Następnie kaznodzieja przytoczył słowa nowo mianowanego wówczas rektora Kolegium, Sługi Bożego o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini (Macieja Józefa Gądka), OCD, wcześniej pierwszego prowincjała polskiej prowincji (1920-1924) który w swoim przemówieniu inauguracyjnym, w dniu 14 listopada 1926 r., wygłoszonym wobec Generała Zakonu, jego definitorów, s. B. kard. Raffaello Rossi, OCD, Protektora Zakonu, oraz nowo powołanych profesorów z różnych prowincji i 15 pierwszych studentów, ukazał cel i program pracy Kolegium. Nazwał to dzieło upragnionym „dzieckiem” Zakonu, które będzie wzrastać w łasce, w poznawaniu i miłości do Boga, Kościoła i Zakonu. W parze z pracą naukową studenci otrzymywali w Kolegium solidną formację w duchu terezańskim, według wskazań

św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, zaś niedawno kanonizowana Teresa od Dzieciątka Jezus została przez o. Rektora ogłoszona siostrą studentów i „Aniołem Stróżem” Kolegium.

W krótkim czasie dzieło to, dzięki specjalnemu błogosławieństwu i życzliwości papieża Piusa XI, działając zgodnie ze wskazaniami dykasterii watykańskich, rozwinęło się tak, że za niespełna 9 lat, w 1935 r., przy Kolegium został erygowany Wydział Teologiczny z prawem nadawania stopni naukowych, włącznie z doktoratem z nauk teologicznych. Jak podkreślają liczne świadectwa, w osiągnięciu tego sukcesu, była również niemała zasługa ówczesnego rektora, o. Anzelma Gądka. Po II wojnie światowej, roku rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, św. Jan XXIII erygował Papieski Wydział Teologiczny *Teresianum*, ze specjalizacją z teologii ascetycznej, później także Instytut Duchowości oraz antropologii chrześcijańskiej.



Pod koniec liturgii o. Augusti Borrel poświęcił ikonę św. Jana od Krzyża, napisaną przez kleryka Kolegium, br. Georga Assada OCD z Libanu, ozdobioną płonącymi świecami, symbolizującymi dziesięciu braci trzeciego roku Kolegium, którzy aktualnie kończą swoją formację naukową w *Teresianum* i wkrótce wyjadą do swoich prowincji.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się procesyjnie do *Aula Magna* uczelni, wnosząc tam ikonę św. Jana od Krzyża, patrona Kolegium. W tym miejscu o. Claudiano de Aragão Lima (z prowincji brazylijskiej) członek *coetusu educatorum*, zaprezentował krótko historię międzynarodowego Kolegium, przypominając, że inicjatywę jego założenia podjęto podczas Kapituły generalnej w 1925 r., w której *notabene* z Polski uczestniczyli także: s. B. o. Anzelma Gądek OCD i b. o. Alfons Mazurek OCD. W projekcji multimedialnej zaprezentowanej za pomocą zdjęć archiwalnych, został znów przywołany pierwszy Rektor Kolegium, w latach 1926-1945, a po roku 1935 także *preside* Wydziału Teologicznego oraz wykładowca liturgiki i teologii

moralnej, a dziś kandydat na ołtarze Kościoła, o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini.

Przez swoją długoletnią charyzmatyczną posługę rektora nadał on i utwierdził dobry kierunek formacji terezańskiej i naukowej braci w Kolegium. Z tego okresu zachowało się liczne rękopisów jego konferencji ascetycznych i komentarzy do konstytucji Zakonu (wg KPK z 1917 r.) oraz kilka serii rekolekcji wygłoszonych do wspólnoty studentów *Teresianum*. Jego współpracownikiem był m.in. o. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, specjalista w dziedzinie teologii duchowości, autor tekstów ascetycznych, tłumaczoń później także na język polski. Po roku 1954 siedziba Kolegium z Domu Generalnego została przeniesiona na obecne miejsce przy Piazza San Pancrazio, do nowego gmachu, wbudowanego po wojnie, podczas kadencji o. generała Sylwesterusa od św. Teresy (Juliana Gómez).

W auli bracia z Kolegium zaprezentowali mistyczną poezję św. Jana od Krzyża i przez komentarze wprowadzili słuchaczy do wspólnotowej kontemplacji jego ikony. Jeden ze świeckich uczestników, Daniele de Prosperis, dał świadectwo swojego doświadczenia duchowego ze św. Janem, od Krzyża. Bracia z chóru Kolegium przez wykonanie kilku utworów muzycznych na podstawie tekstów św. Jana od Krzyża, urządzili zebraniem prawdziwą ucztę duchową. Po zakończeniu spektaklu, rektor Kolegium, o. Paweł Porwit, przy wielkim aplauzie zebranych, podziękował wszystkim za udział a braciom za profesjonalne i pracowite przygotowanie tego święta. Nastąpiła wspólna fotografia i przejście do chiostru *Teresianum* na wspólny posiłek.

Zauważmy, że w Międzynarodowym Kolegium Karmelitów Bosych i *Teresianum* w czasie stuletniej jego historii pracowało wielu polskich braci i ojców karmelitów bosych, m.in. śp. Michał Machejek, Efrek Bielecki, Wenanty Marszolik, Wacław Woźniak, Bolesław Sordyl, Franciszek Woźniak, Roman Dubel, a z żyjących: o. Tadeusz Kujalowicz, Wiesław Kiwior, Tadeusz Florek, Albert Wach, Rafał Wilkowski, Robert Kibała, Grzegorz Firszt. Dziś posługują w nim: Szczepan Praškiewicz, Elizeusz Bagiński, Łukasz Więckowiak, Łukasz Strzyż, Andrzej Ciekiera i wspomniany rektor Kolegium Paweł Porwit. Wielu Polaków, niekoniecznie karmelitów bosych odbywało na *Teresianum* swoje studia i uzyskało tytuły naukowe. Przy *Teresianum* od roku 1973 posługują ponadto siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus, zgromadzenia założonego przez s. B. o. Anzelma Gądkę OCD

i Czcigodną sł. B. m. Teresę Kierocińską (1921).

Centralne obchody solennego jubileuszu 100-lecia Kolegium będą miały miejsce w sam dzień powołania do istnienia tej

uczelni, 14 listopada 2026 r. s. *Konrada Dubel CSCIJ*

RĘM ŁUKASZENKI WYDAŁA 3 POLSKICH ZAKONNIKÓW

Trzech księży katolickich, obywateli Polski, którzy przez wiele lat pełnili posługę na Białorusi, zostało zmuszonych do opuszczenia tego kraju. Wszyscy oni pełnili posługę w diecezji witebskiej – donosi portal Znad Niemna.

Jednym z nich jest znany ksiądz, ks. Stanisław Mrzygłód, salwatorianin, który od wielu lat pełni funkcję proboszcza w Braślawiu, w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Królowej Jezior.

Nieraz był bohaterem publikacji w prasie państwowej, otrzymywał podziękowania za wkład w rozwój infrastruktury społecznej regionu. Obecnie władze państwowe odmówiły mu jako obco-krajowcowi, przedłużenia pozwolenia na dalszą posługę.

Taki sam los spotkał dwóch innych kapłanów. Wśród nich jest ks. Zenon Szcząchor, saletyn, jeden z pierwszych polskich misjonarzy, którzy przybyli na Białoruś po 1990 roku. Przez 35 lat pracował w kilku parafiach, odbudowując życie religijne po dekadach ateizacji. Ostatnio był wikariuszem parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Widzach. Odmowę otrzymał

również o. Waldemar Kujawa OFMConv, wikariusz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Udziale w rejonie głębockim.

Według informacji wiernych, decyzje o odmowie przedłużenia zezwoleń miały zapaść na poziomie władz lokalnych w obwodzie witebskim i zostały zatwierdzone przez urząd pełnomocnika ds. religii i narodowości. Diecezja witebska nie wydała jeszcze oficjalnego komunikatu.

To kolejny przypadek w ostatnich miesiącach, gdy polscy duchowni tracą możliwość pracy na Białorusi. Wcześniej podobną sytuację zgłosiła diecezja pińska, którą musiało opuścić dwóch kapłanów z Polski. Wierni przypuszczali wówczas, że odmowa mogła mieć związek z pomocą udzielaną grekokatolikom, jednak – jak wskazują źródła – były to niezależne procesy.

Kryteria, jakimi kierują się władze przy wydawaniu lub odmawianiu zgody na posługę, pozostają niejasne. Wśród wiernych narasta obawa, że podobne decyzje mogą wkrótce dotknąć kolejnych polskich księży, również w archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Dzieje się to w sytuacji, gdy Kościół katolicki na Białorusi zmaga się z poważnym niedoborem miejscowego duchowieństwa. Za: www.ekai.pl

POLAK PROWINCJAŁEM HISZPAŃSKIEJ PROWINCJI MSF

Kapituła Prowincjalna Hiszpańskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny odbyła się w Madrycie w dniach 13-14 kwietnia 2026 r. w którym uczestniczyli wszyscy członkowie Prowincji (14), a w imieniu Zarządu Generalnego MSF obecni byli

Przełożony Generalny o. Agustinus Purnama MSF wraz z II. Asystentem Generalnym o. Pedro Albanem Aguilarem Cardenasem MSF.



Kapituła wybrała nowy Zarząd Prowincjalny:

– **Przełożony Prowincjalny: ks. Sławomir Andrzej Wiktorowicz**

– I Asystent i Wikariusz: Ks. Fernando Lopez Fernández

– II Asystent: ks. Isaías Laso Martín

– III Asystent: ks. Ignacio Javier Ortiz Cabañas

Nowemu Zarządowi Prowincjalnemu i całej Prowincji życzymy obfitych błogosławieństw Bożych! Za: www.misafa.org

OPAT PRYMAS BENEDYKTYNÓW O ROLI TRADYCJI I NOWYCH TECHNOLOGII W ŻYCIU ZAKONNYM

Przełożony generalny benedyktynów, ojciec Jeremias Schröder, z optymizmem patrzy na rozwój życia zakonnego. W rozmowie z niemiecką Katolicką Agencją Informacyjną (KNA) opat prymas konfederacji benedyktyńskiej wyjaśnił, że to właśnie jakość życia wspólnotowego decyduje o przetrwaniu danego klasztoru. Dotyczy to zarówno wspólnot prowadzących życie w odosobnieniu, jak i tych, które pozostają w stałym kontakcie ze społeczeństwem.

Ojciec Jeremias Schröder to opat prymas konfederacji benedyktyńskiej, która jest światowym stowarzyszeniem wszystkich klasztorów zakonu i reprezentuje ponad 20 tys. benedyktynów i benedyktynek na całym świecie.

W kontekście debaty dotyczącej liturgii łacińskiej ojciec Schröder powiedział, że stawia na model współistnienia. W ramach zakonu benedyktynów tradycyjna i współczesna forma sprawowania Mszy świętej współistnieją bez konfliktów. Wskazał, że stara

forma uzyskała stałe miejsce dzięki decyzjom papieża Benedykta XVI. Opat prymas wyjaśnił: „Mamy współbraci, a także siostry, którzy zbudowali swoje życie zakonne na tej formie modlitwy i sprawowania Mszy św. Ma to obecnie swoje miejsce w Kościele i powinno być dopuszczone przynajmniej w niektórych obszarach”.



Kolejnym aspektem życia zakonnego, o którym mówił ojciec Schröder, jest stosunek do nowoczesnej technologii, takiej jak smartfony i media społecznościowe. Według opata prymasa szczegółowe opracowanie zasad należy do poszczególnych klasztorów, jednak już na etapie formacji należy podjąć dyskusję na ten temat. Zwrócił uwagę, że w formacji nowicjuszy konieczne jest ćwiczenie się w rezygnacji. W niektórych wspólnotach nowicjusze na początku formacji oddają swoje telefony komórkowe. Ojciec Schröder podkreślił, że w tej kwestii konieczne są konkretne działania.

Jeśli chodzi o wykorzystanie sztucznej inteligencji, opat prymas dostrzega praktyczne możliwości jej zastosowania, zwłaszcza w

tłumaczeniach symultanicznych podczas międzynarodowych konferencji. Ponieważ do Konfederacji Benedyktynów na całym świecie należy około 7 tysięcy mnichów, a Federacja Benedyktynów liczy około 14 tysięcy sióstr, technologia ułatwia porozumiewanie się między różnymi obszarami językowymi. Niemniej jednak ojciec Schröder kładzie nacisk na naukę języków obcych, ponieważ przyczynia się ona do lepszego zrozumienia innych sposobów myślenia.

Konfederacja Benedyktynów prowadzi również wyższą szkołę Sant'Anselmo w Rzymie, która pełni rolę centrum naukowego dla wspólnot na całym świecie. Jest to Papieski Instytut Liturgiczny i uniwersytet prowadzony przez benedyktynów.

Za: www.vaticannews.va

FRANCISZKANIE: OTWARCIE NOWEJ MISJI W RWANDZIE

Otwarcie nowej misji Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Rwandzie stanowi powód do wdzięczności wobec Pana Boga, który nieustannie obdarza naszą wspólnotę możliwością rozszerzenia swojej obecności misyjnej.

Przy okazji święceń kapłańskich i diakonatu w Nairobi miało również miejsce uroczyste wręczenie krzyży misyjnych, którego dokonał abp Marco Tasca OFM-Conv. Posłanie misyjne i wręczenie krzyży odbyło się 18 kwietnia 2026 r.



Wśród posłanych misjonarzy są fr. Tadeusz Brzozowski, fr. Remmy Simiyu Mukhwana i fr. Francis Mutuku Kii. Nowa placówka została otwarta przez współbraci z prowincji św. Franciszka z Asyżu w Kenii. 29 kwietnia 2026 r.

franciszkanie dotarli do Rwandy. Po przybyciu do Kigali spotkali się z braćmi z Zakonu Braci Mniejszych, a następnie udali się do swojej przyszłej misji. Zanim w pełni rozpoczną swoją posługę, spędzą pewien czas w różnych parafiach, aby nauczyć się lokalnego języka (kinyarwanda) oraz bliżej poznać realia życia i pracy duszpasterskiej w Rwandzie.

Drodzy współbracia, siostry klaryski, sympatycy i przyjaciele naszych misji, powierzamy waszym modlitwom nową misję oraz misjonarzy, którzy podjęli tam służbę Bożą. Pokój i dobro! Fr. Dariusz Robert MAZUREK, delegat generalny ds. animacji misyjnej. Za: www.ofmconv.net

JACEK GNIADK SVD: OBCY I WYGNAŃCY. KATOLICKIE SPOJRZENIE NA MIGRACJĘ

Jestem od dwóch lat w Chile. Słucham tego, co Kościół mówi tutaj na temat migrantów, i z niedowierzaniem śledziłem słowa papieża Leona XIV przemawiającego w Kamerunie. Widzę wyraźnie, że można mówić o migracji jako prawie człowieka, ale jednocześnie – z pełną odpowiedzialnością – o zagrożeniach i wyzwaniach, jakie ze sobą niesie.

Papież Leon XIV podczas spotkania ze studentami Katolickiego Uniwersytetu Afryki Środkowej w Jaunde 17 kwietnia 2026 r. odniósł się do zjawiska migracji, uznając je za zrozumiałe, lecz jednocześnie zachęcał młodych Afrykańczyków, by nie wybierali automatycznie wyjazdu za granicę w poszukiwaniu lepszego życia. Zamiast tego wzywał ich do pozostania w swoich krajach, gorliwego służenia ojczyźnie i wykorzystywania zdobytej na uczelni wiedzy dla dobra współobywateli, walki z korupcją oraz budowania silnych instytucji i rozwoju Afryki od wewnątrz.

Podczas spotkania w Kamerunie Ojciec Święty nawiązał do spójnego nauczania społecznego Kościoła. Zgodnie z encykliką św. Jana Pawła II *Laborem exercens*, masowa emigracja stanowi poważną stratę dla kraju pochodzenia, gdyż ubywa ludzi, którzy mogliby własnym wysiłkiem budować dobro wspólne. Papież podkreślił, że młodzi Afrykańczycy mają prawo szukać lepszego życia, jednak ich podstawowym powołaniem jest służba własnej ojczyźnie – walka z korupcją, tworzenie stabilnych instytucji oraz wykorzystywanie zdobytej wiedzy na miejscu. Afryka nie powinna stać się jedynie źródłem taniej siły roboczej dla Europy.

Skutecznym sposobem powstrzymania masowej migracji jest stworzenie w krajach afrykańskich warunków do godnego życia – jak wskazywał już Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*. Cała linia nauczania społecznego Kościoła – od Leona XIII, poprzez Jana Pawła II, aż po Leona XIV – pozostaje niezmienna: rozwój musi być integralny (duchowy, moralny i gospodarczy) oraz przede wszystkim lokalny. Europa nie rozwiąże problemów Afryki poprzez masowe przyjmowanie migrantów, a sam kontynent nie rozwinie się, jeśli jego najzdolniejsi i najlepiej wykształceni obywatele będą stale wyjeżdżać.



Zdjęcie: Colchane, mała miejscowość w północnym Chile przy granicy z Boliwią, gdzie w 2021 roku, ok. 50 tys. Wenezuelczyków przekroczyło nielegalnie granicę. Fot. Jacek Gniadek SVD

Od samego początku śledzę na platformie X konto kard. Fernando Chomalí, arcybiskupa Santiago, i zauważam, że koncentruje się niemal wyłącznie na aspekcie przyjęcia i miłosierdzia wobec migrantów przybywających do Chile. Ostro skrytykował twarde politykę migracyjną nowego prawicowego rządu, uznając ją za niehumanitarną i niesprawiedliwą wobec osób uciekających przed przemocą i skrajną biedą. „Dbanie o własne życie lub życie rodziny nie jest przestępstwem” – podkreślił, odnosząc się bezpośrednio do planowanej kryminalizacji nielegalnego przekraczania granicy. Podkreśla również, że migranci wnoszą istotny wkład w chilijskie społeczeństwo, szczególnie w sektorach rolnictwa i opieki zdrowotnej. Postrzeganie ich wyłącznie jako problemu jest jego zdaniem krótkowzroczne. „Czy nam się to podoba, czy nie – Chile stoi w obliczu kryzysu demograficznego i alarmującego poziomu samotności starszych osób, dla tego potrzebujemy większej populacji” – argumentuje.

Takie stanowisko wobec migracji pomija integralną prawdę o człowieku. Skupiając się wyłącznie na miłosierdziu i przyjęciu, ignoruje przyczyny masowej migracji – błędne systemy ekonomiczne – oraz realne zagrożenia dla społeczeństwa przyjmującego: przemoc, obciążenie systemów społecznych i trudności integracji kulturowej. W efekcie zamienia Kościół w agencję charytatywną, która łagodzi skutki, ale nie leczy źródeł zła i pomija również odpowiedzialność krajów pochodzenia. W wyraźnym kontraście stoi postawa papieża Leona XIV podczas wizyty w Kamerunie. Papież uznaje „zrozumiałą tendencję do migracji”, ale nazywa zło po imieniu – mówi o „wypływie wspaniałych talentów do innych części świata” – oraz podkreśla, że Afryka ma rozwijać się na miejscu w sposób integralny, moralny i gospodarczy. To klasyczna linia katolickiej nauki społecznej i Leon XIV czyni to prorocko, podczas gdy wielu biskupów Ameryki Łacińskiej, w tym część w Chile, woli bezpieczniejszą i politycznie poprawną retorykę „*acogida y misericordia*”.

W kościelnych dyskusjach o migracji w Chile bardzo często słyższy się stwierdzenia: „wszyscy jesteśmy pielgrzymami w drodze” oraz „wszyscy pielgrzymujemy razem”. Tymczasem prawie całkowicie pomija się drugi, równie ważny wymiar przyczyn migracji: świat naznaczony grzechem – korupcja, chawistowski socjalizm w Wenezueli, nepotyzm, złe i nieudolne rządy, rozpad instytucji – sprawia, że migracja staje się dramatem, a nie jedynie szansą. Dostrzegłem to wyraźnie, przygotowując homilię na trzecią niedzielę Wielkanocną.

W Pierwszym Liście św. Piotra Apostoł pisze: „w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie”. Polskie tłumaczenie trafnie oddaje sens greckiego słowa wywodzącego się od rzeczownika *paroikos* – oznaczającego wygnańca, przybysza, cudzoziemca mieszkającego na obczyźnie. Hiszpańskie tłumaczenie *están de paso en este mundo* (Biblia del Pueblo) jest komunikatywne, lecz nieco upraszcza rzeczywistość. Sugeruje bowiem dobrowolną, krótką podróż, jak u turysty, który zwiedza i wraca. Tymczasem w Biblii chodzi o coś znacznie głębszego: chrześcijanie są na ziemi obcymi i wygnańcami. Ich prawdziwe obywatelstwo jest w niebie. Na tym świecie doświadczają głębokiego wyobcowania spowodowanego grzechem – zarówno własnym, jak i strukturalnym złem otaczającej nas rzeczywistości. Takie spojrzenie rzuca zupełnie nowe światło nie tylko na teologiczne rozumienie migracji, lecz także na sens naszego pielgrzymowania.

Słowo „katolicki” pochodzi od greckiego przymiotnika *katholikos*, który dosłownie oznacza „zgodnie z całością” lub „całościowy”. To drugie, często zapomniane znaczenie tego słowa. Katolicki to nie tylko powszechny (uniwersalny), ale także „całościowy” i „integralny”.
Za: www.jacekgniadek.com

Zapowiedzi wydarzeń

ZBLIŻA SIĘ FESTIWAL ŻYCIA W KOKOTKU

Nieco ponad dwa miesiące dzielą nas od Festiwalu Życia, który odbędzie się od 6 do 12 lipca. Festiwalowicze myślimi się coraz bliżej Kokotka, poszczególne grupy dopinają listy uczestników, a organizatorzy właśnie przedstawili ofertę warsztatów. Teraz majówka, a potem byle do wakacji... i do Festiwalu Życia! Tak w największym skrócie rysuje się plan wielu młodych ludzi, którzy na początku lipca przyjadą do Kokotka, by przeżyć – jak sami mówią – najlepszy tydzień w swoim życiu.

Jak wiemy już z ogłoszonego wcześniej line-upu, w ramach tegorocznej edycji festiwalu na scenie wystąpią C-BooL, Skytech, Diiya, Anatom, Cukier, M4IN i exodus15, a wśród prelegentów usłyszemy m.in. o Adama Szustaka czy Maję i Krzysztofa Sowińskich. Oprócz tego w programie są takie wydarzenia jak wieczór uwielbienia i widowiskowy bieg terenowy, dodatkowe imprezy muzyczne oraz nowe strefy dla festiwalowiczów.



Co jeszcze czeka na uczestników w Kokotku?

W tym roku biblijnymi bohaterami Festiwalu Życia będą Adam i Ewa, a całe wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Początek”. Organizatorzy przypominają, że najlepszy czas na zapisy jest właśnie teraz.

– Tylko do 6 maja można zapewnić sobie udział w festiwalu w najkorzystniejszy sposób. Organizatorzy grup mają możliwość skorzystania z biletów otwartych, które mogą znacznie uprościć zapisy. Oprócz karnetów 7-dniowych są już dostępne bilety weekendowe, jednodniowe i wieczorne. Jednocześnie rozpoczęła się

rejestracja na warsztaty – wyjaśnia Szymon Zmarlicki, rzecznik prasowy Festiwalu Życia.

„Posiadacze karnetów 7-dniowych (indywidualnych i grupowych) mają możliwość udziału w warsztatach, które w większości potrwać od wtorku do piątku. Do wyboru jest aż 26 bardzo rozmaitych propozycji, a wśród nich: ukulele, zumba, slackline, street football, a także warsztaty liturgiczne, biblijne, ignacjańskie oraz te z kompetencji miękkich: jak mądrze pomagać, jak świadomie tworzyć swój wizerunek czy... jak nie przefujarzyć życia. Zapisy już trwają, a miejsc na warsztaty szybko ubywa – pełna oferta, szczegóły i bilety dostępne są na stronie bilety.festiwalzycia.pl.

Msza czy koncert? Na Festiwalu Życia masz to wszystko

Festiwal Życia to największy chrześcijański festiwal dla młodzieży w Polsce, który co roku na początku lipca przyciąga do Kokotka, leśnego zakątka Śląska, tysiące młodych ludzi z całego kraju, a nawet z bardzo odległych zakątków globu.

Impreza w nieoczywisty sposób łączy wakacyjną rozrywkę z duchową formacją. To tydzień pod namiotami, koncerty największych gwiazd, konferencje znanych i cenionych prelegentów, warsztaty, ekstremalny bieg przez las, wodę, błoto i piasek, a przy tym plenerowe Msze Święte pod przewodnictwem biskupów, muzyczny wieczór uwielbienia i adoracja 24/7.

Jak mówią sami uczestnicy, Festiwal Życia jest momentem odprężenia po całym roku nauki czy studiów, a jednocześnie czasem, który mogą przeżyć z Bogiem, drugim człowiekiem i samym sobą. Dla wielu to najlepszy tydzień, na który czekają cały rok. Z Kokotka wyjeżdżają więc z naładowanymi duchowymi bateriami i bagażem cięższym o znacznie głębsze doświadczenia niż tylko setki zdjęć w pamięci telefonu.

Festiwal Życia jest wydarzeniem o charakterze katolickim i odbywa się pod patronatem honorowym Konferencji Episkopatu Polski. Patronat medialny nad wydarzeniem objęła Katolicka Agencja Informacyjna. Informacje i aktualności dotyczące Festiwalu Życia można śledzić na stronie www.festiwalzycia.pl oraz w mediach społecznościowych na Facebooku, Instagramie i Tik Toku. *Szymon Zmarlicki*
Za: www.ekai.pl

XXV JARMARK ŚW. DOMINIKA NA SŁUŻEWIE

Już 24 maja 2026 roku na warszawskim Służewie odbędzie się jubileuszowy XXV Jarmark św. Dominika – wydarzenie, które od lat przyciąga parafian, mieszkańców i wszystkich sympatyków dominikańskiej wspólnoty.



Jarmark to coś więcej niż tylko jedno-dniowe wydarzenie. To przede wszystkim przestrzeń spotkania – okazja, by zatrzymać się na chwilę, spędzić czas razem i doświadczyć wspólnoty w radosnej, rodzinnej atmosferze. Od ponad dwudziestu lat gromadzi ludzi w różnym wieku i z różnych środowisk, tworząc wyjątkowy klimat, do którego chce się wracać.

Na uczestników czeka bogaty program, który przez cały dzień wypełnią występy muzyczne i taneczne na scenie, a także liczne atrakcje przygotowane w różnych przestrzeniach Jarmarku. Nie zabraknie dobrze znanych elementów, takich jak wenta, fanteria czy antykwariat, a także stoisk wystawców, wspólnot i inicjatyw, które tworzą barwną i różnorodną ofertę wydarzenia.

Dla najmłodszych przygotowana zostanie specjalna Strefa Dziecka z animacjami i warsztatami, a ci, którzy szukają chwili wytchnienia, będą mogli odpocząć w Strefie Relaksu. Otwarty ogród dominikański stanie się miejscem rodzinnych aktywności i spokojnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Wieczorem Jarmark nabierze szczególnego charakteru – wspólne przeżywanie muzyki i radość bycia razem będą pięknym zwieńczeniem całego dnia.

Szczegółowe informacje oraz aktualności można znaleźć na stronie:

<https://jarmark.sluzew.dominikanie.pl>

XXV Jarmark św. Dominika to zaproszenie do bycia razem – w prostocie, życzliwości i dobrej atmosferze. To dzień, w którym naprawdę można zobaczyć, że wspólnota żyje.

Za: www.info.dominikanie.pl

Witryna Tygodnia

ŻYCIE W ŚMIERCI. TRANSITUS FRANCISZKA Z ASYŻU

Najnowsza książka prof. Zdzisława J. Kijasa OFMConv

Od wczoraj jest w sprzedaży jest najnowsza książka prof. Zdzisława Kijasa OFMConv „Życie w śmierci. Transitus Franciszka z Asyżu”. 3 października przypada 800. rocznica śmierci Świętego, który przeszedł do historii jako Drugi Chrystus. Decyzją Papieża Rok 2026 w Kościele jest Rokiem Świętego Franciszka.

„To książka o odwadze spojrzenia w to, czego najbardziej się boimy. O konieczności tracenia, by naprawdę zyskać. O kruchości, która nie odbiera godności, lecz uczy zaufania. I o dojrzewaniu życia, które dokonuje się wtedy, gdy człowiek uczy się je oddawać” – czytamy na stronie Wydawnictwa Franciszkanów Bratni Zew.

Kto żyje w strachu przed śmiercią, nie jest w stanie żyć pełnią życia.



INSPIRACJE FRANCISZKAŃSKIE



Współczesny człowiek robi wszystko, by nie myśleć o śmierci. A jednak to właśnie ona otwierając przed nim nową perspektywę. Autor pokazuje, że śmierć to nie koniec, lecz przejście – *transitus*.

Droga św. Franciszka z Asyżu odślania logikę, która prowadzi do odkrycia, że bez zgody na przemijanie życie traci głębię, smak i kierunek. To książka o odwadze spojrzenia w to, czego najbardziej się boimy. O konieczności tracenia, by naprawdę zyskać. O kruchości, która nie odbiera godności, lecz uczy zaufania. I o dojrzewaniu życia, które dokonuje się wtedy, gdy człowiek uczy się je oddawać. Życie zaczyna się tam, gdzie przestajesz się go kurczowo trzymać.

Zdzisław Józef Kijas OFMConv – franciszkanin, profesor teologii, autor wielu książek o duchowości i wierze. Jest nie tylko teologiem, ale przewodnikiem myślenia – potrafi prowadzić czytelnika do tego, co istotne, odślaniając sens

doświadczeń i przekładając je na konkret życia. W jego pisaniu refleksja spotyka się z praktyką, a teologia staje się drogą.

Dla o. Kijasa Franciszek z Asyżu nie jest jedynie przedmiotem badań, lecz

inspiracją do odkrywania stylu życia zakorzenionego w Ewangelii.

Za: www.bratnizew.pl

Świat jest Boski



Mauritius

Odeszli do Pana

ŚP. KS. KAROL KAPUŚCIAK CM (1945-2026)

Dnia 30 kwietnia 2026 r. w szpitalu w Saint Etienne we Francji odszedł do wieczności ks. Karol Kapuściak CM (brat ks. Józefa Kapuściaka CM i śp. ks. Floriana Kapuściaka CM).

Urodził się 10 kwietnia 1945 r. w Podwilku. W 1966 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Śluby święte złożył 20 grudnia 1970 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 czerwca 1972 r. z rąk ks. bpa Albina Malysiaka CM, biskupa pomocniczego diec. krakowskiej.

1972-1974 – Pabianice (katecheta)
1974-1975 – USA: Erie (nauka języka, duszpasterz)



1975-1976-USA: Derby (duszpasterz)
1976-1977- USA: Brooklyn (duszpasterz)
1977-1981 – Francja: Vitry (duszpasterz Polonii, student)
1977-1981 – Francja: La Ricamarie (duszpasterz)
od 1984 – Francja: Saint Etienne (duszpasterz Polonii, 2008-2017 superior Domu Galia)

Pogrzeb odbędzie się w Saint Etienne w Francji we wtorek, 12 maja 2026 godz. 14.00 – Msza św. pogrzebowa. Po Mszy św. odwiezienie ciała Zmarłego na cmentarz Crêt de Roc w Saint-Etienne.

Za: www.misjonarze.pl

ŚP. KS. MIECZYŚLAW STEBEL MSF (1937-2026)

Śp. ks. Mieczysław Stebel MSF urodził się 01.01.1937 roku w Rybniku, Archidiecezja Katowicka. Był synem Franciszka i Marty z domu Drzeniek.

– W latach 1955-1961 odbył nowicjat, złożył profesję czasową i studiował w Zakonie Ojców Paulinów w Krakowie.
– W roku 1966 został przyjęty do nowicjatu Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Górcie Klasztornej.
– 08.09.1967 złożył pierwszą profesję zakonną w Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.
– 12.06.1971 przyjął święcenia kapłańskie w Kazimierzu Biskupim.



– W latach 1971-1976 był wykładowcą muzyki kościelnej w WSD w Kazimierzu Biskupim.
– W roku 1979 wyjechał do pracy misyjnej w Argentynie.
– W roku 1990 powrócił do Polski.
– W maju 2025 został przeniesiony do domu zakonnego w Górcie Klasztornej w związku z poważnym pogorszeniem stanu zdrowia.

Zmarł 29.04.2026 w szpitalu w Pile. Pogrzeb odbędzie się 06.05.2026 o godz. 12.30 w Górcie Klasztornej. ks. *Miroslaw Książek MSF*

ŚP. BR. BALTAZAR BARTŁOMIEJ WALKIEWICZ OFM (1984-2026)

Br. Baltazar, syn Grzegorza i Marii Filipskiej, urodził się 12 grudnia 1984 roku w Częstochowie. Do Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów – Prowincji św. Franciszka z Asyżu (Poznań) wstąpił w roku 2015. Pierwsza profesja miała miejsce 28 sierpnia 2016 roku, zaś śluby wieczyste złożył 8 grudnia roku 2020. Po nowicjacie rozpoczął studia filozoficzno – teologiczne, w ówczesnej naszej sekcji wronieckiej, Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu. W czasie formacji seminaryjnej przyjął posługę lektora (19 marca 2019) i posługę akolity (24 marca 2020).

Obraz osobowości brata Baltazara dają niektóre informacje, które znajdujemy w opiniach wychowawców na różnych



etapach formacyjnych: „ *bardzo często modli się prywatnie na różańcu w oratorium [...] przejawia duże chęci w służbie przy ołtarzu [...] jest posłuszny i pobożny, powierzone zadania wypełnia jak potrafi najlepiej [...] spowiada się regularnie [...] w zakresie prac porządkowych może uchodzić za przykład dla innych [...] znamionuje go poprawna kultura osobista [...] bardzo mocno zaangażował się w duszpasterstwo osób niepełnosprawnych [...] w sytuacjach, kiedy nie rozumie do końca pewnych kwestii związanych z życiem moralno – religijnym lubi mieć rozwiązana wątpliwość i dlatego często zasięga rady u wychowawcy”*

Po zakończonych studiach [bez napisania i obrony pracy magisterskiej] brat

Baltazar decyzją Kongresu Kapitulnego 2022, przeprowadził się z Wroniek do domu zakonnego w Jarocinie w charakterze pomocnika w Prowincjalnej Infirmerii „Franciszkańska Przystań” pw. bł. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Pracował tam z oddaniem i poświęceniem, czemu wyraz dał Zarząd pisząc w liście do Dyrektora infirmerii z dnia 14 grudnia 2023: *Dziękujemy Ojcu [...] za wszelkie dobro, które wraz z br. Baltazarem czynicie w tym szczególnym miejscu prowincji*. Ta piękna i pełna oddania postać sprawiła, że Kongres Kapitulny 2025, pozostawił brata Baltazara nadal w domu zakonnym w Jarocinie z wszystkimi zadaniami wyznaczonymi w ostatnim liście posłuszeństwa. 9 maja 2025 roku, Brat Baltazar po wizycie lekarskiej i przeprowadzonych badaniach, poprosił Ministra

provincialnego, aby w związku z poważnym jego stanem zdrowotnym i z koniecznością podjęcia leczenia onkologicznego, udzielił mu urlopu z możliwością zamieszkania u swego taty w Częstochowie. Okazało się, że tam znalazł większe i szybsze możliwości wspomnianego leczenia. O. Provincial z dniem 12 maja 2025 przychylił się do tej prośby pozytywnie i udzielił mu rocznego urlopu, zaznaczając: *”chyba że zmienią się okoliczności zdrowotne i będzie konieczny powrót do klasztoru”*. Wszystko wydawało się iść w dobrym kierunku, czemu wyraz dawały telefoniczne rozmowy z br. Baltazarem.

Niestety, ale plany Boże były inne. W Jubileuszowym Roku 800 – lecia śmierci naszego Założyciela, w roku A.D. 2026,

ogłoszonym przez papieża Leona XIV Rokiem św. Franciszka z Asyżu, dnia 22 kwietnia, w wigilię Uroczystości św. Wojciecha, Br. Baltazar, w szpitalu w Częstochowie, zakończył swoje ziemskie pielgrzymowanie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 27 kwietnia br. w rodzinnej Częstochowie, tam, gdzie się urodził i gdzie spędził ostatni etap swego życia. O godz. 12.00 w parafii św. Urszuli Ledóchowskiej, odprawiona została Eucharystia pogrzebowa, a następnie miał miejsce pochówek na cmentarzu w Częstochowie Rakowie (ul. Palmowa 22)

Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Amen *Sekretariat prowincji św. Franciszka z Asyżu*

ŚP. O. MODEST WIECZOREK OFM (1944-2026)

O. Modest Wieczorek, syn Jana i Anny Dziuła, urodził się 12 października 1944 roku w miejscowości Piotrkowice, pow. Kazimierza Wielka, woj. świętokrzyskie. Do Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów – Prowincji Wniebowzięcia NMP [Katowice] wstąpił w roku 1962. Śluby wieczyste złożył 8 grudnia 1966 roku, a po ukończonych studiach filozoficzno – teologicznych przyjął święcenia kapłańskie dnia 18 czerwca 1969 roku. W latach 1969 – 1973 był wikarym parafialnym w Katowicach Panewnikach, od 1973 do 1977 był wikarym parafii św. Anny w Wejherowie, a następnie od 1977 roku, przez wiele lat, pełnił odpowiedzialną funkcję magistra nowicjatu w Osiecznej. Był także członkiem Zarządu Prowincji Wniebowzięcia NMP [1980–1986]. W latach 1989 – 1991 był gwardianem klasztoru w Opolu.

Gdy 19 marca 1991 roku powstała w Polsce, piąta prowincja zakonna św. Franciszka z Asyżu z siedzibą Kurii w Poznaniu, o. Modest zasilł jej szeregi. Został wybrany wówczas, przez Zarząd generalny, Wikariuszem tejże Prowincji, którą to funkcję sprawował w latach 1991 – 1997. Do 1994 roku był też magistrem postulatu we Wschowie, a następnie od 1997 r. oprócz bycia magistrem był także wikarym tego domu. We wrześniu 1998 roku został zamianowany gwardianem i ekonomem w Toruniu Podgórzu. Był też członkiem Komisji ds. rewizji Statutów Formacji i Studiów, oraz Komisji

redagującej pierwszy modlitewnik Prowincji. W roku 2003 oprócz posługi gwardiańskiej został zamianowany także Proboszczem parafii przyklasztornej w Toruniu pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.



Ze względu jednak na stan zdrowia, rok później, zrezygnował z toruńskich obowiązków. Rezygnacja została przyjęta a o. Modest udał się w charakterze misjonarza – rekolekcjonisty do naszego domu w Kolanie – Wieżycy. Stąd, w roku 2006 został skierowany do Orlika w charakterze kapelana Siostr od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Trzy lata później decyzją Kongresu Kapitulnego 2009 został

przeniesiony do domu zakonnego w Pałoci kości najpierw jako wikary tamtejszej wspólnoty, a potem jeszcze jako ekonom. W 2015 roku, w roli stacjonariusza, udał się do Brodnicy. *Zwyczajnik Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Polsce* wyjaśnia wspomnianą wyżej funkcję mówiąc, że *„Zadaniem stacjonariusza jest dyspozycyjność w posłudze religijnej wiernym według obowiązków wyznaczonych przez swojego przełożonego miejscowego”*. I w takiej dyspozycyjności pozostał tam do czasu, gdy stan zdrowotny mu na to pozwalał. Wówczas przeniesiony został do Prowincjalnej Infirmerii „Franciszkańska Przystań” pw. bł. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Jarocinie. Tam, w Jubileuszowym Roku 800 – lecia śmierci naszego Założyciela, w roku A.D. 2026, ogłoszonym przez papieża Leona XIV Rokiem św. Franciszka z Asyżu, dnia 22 kwietnia, w wigilię Uroczystości św. Wojciecha, o. Modest odszedł do wieczności.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 27 kwietnia br. w Jarocinie, gdzie spędził ostatni etap swego życia. O godz. 11.00, w kościele parafialnym św. Antoniego, odprawiona została Eucharystia pogrzebowa, a następnie miał miejsce pochówek na cmentarzu komunalnym, w kwaterze zakonnej.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Amen *Sekretariat prowincji św. Franciszka z Asyżu*